Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, czwartek 3 sierpnia 1939 Nr. 211

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty), Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

II. KONKURS LETNI

Szczegóły w numerze

PRAWDA O ROKOWANIACH POŻYCZKOWYCH Z ANGLIĄ

Umowa w sprawie 8-milionowego kredytu towarowego podpisana. -- Przerwanie rozmów na temat kredytu gotówkowego

Warszawa, 2. 8. PAT. Ministerstwo Skarbu komunikuje: W czerwcu, po wstępnej wymianie poglądów na temat możliwości zaciągnięcia przez Polskę w Wielkiej Brytanii pożyczki na potrzeby wojskowe, rząd brytyjski zaprosił rząd polski do wysłania delegacji celem przeprowadzenia w sprawie tej pożyczki stosownych rozmów. W toku rokowań delegacja polska, pracująca pod przewodnictwem min. Adama Koca, omówiła z rządem W. Brytanii pożyczkę w wysokości 8 miln. funtów szterlingów (około 200 miln. zł.), którą rząd polski otrzyma w postaci surowców, maszyn i urządzeń dla zwiększenia produkcji materiału wojennego w kraju oraz gotowego materiału uzbrojenia. Rozmowy na temat tej pożyczki zostały definitywnie zakończone i pożyczka obustronnie zdecydowana. W ostatnich dniach zostały ustalone również szczegółowe warunki tej pożyczki, które przewidują oprocentowanie w wysokości 5 od sta oraz 18-letnią spłatę, w tym 2-letnia karencja.

Jednocześnie z tą sprawą delegacja polska przeprowadziła negocjacje nad możliwościami uzyskania w W. Brytanii pożyczki gotówkowej na cele przyspieszenia w Polsce wykonania zbrojeniowych planów inwestycyjnych. Negocjacje te z uwagi na obecne specyficzne warunki angielskiego rynku finansowego, nie zostały ukończone definitywnym i pozytywnym rezultatem. Te specyficzne i obiektywne warunki rynku angielskiego, w jakich kredyt gotówkowy mógłby być udzielony, nie mogły w pełni zadośćuczynić wymogom, stawianym przez stronę polską, wobec czego — po wzajemnym wyjaśnieniu sobie stanowisk i obustronnych możliwości — rozmowy na temat kredytu gotówkowego zostały przerwane.

Umowa w sprawie kredytu towarowego została formalnie potwierdzona, wobec tego natychmiast przystąpi się do jej wykonania.

* * *

Londyn, 2. 8. PAT. Dziś o godzinie 15-tej w urzędzie handlu zagranicznego brytyjskiego ministerstwa handlu podpisana została między W. Brytanią i Polską umowa w sprawie kredytu w wysokości 8 milj. funtów szterlingów.

Umowę podpisał ze strony Polski ambasador Raczyński, zaś ze strony brytyjskiej minister dla spraw handlu zagranicznego Hudson.

Rokowania angielsko-polskie

w oświetleniu przedstawiciela rządu W. Brytanii

„Za polityką rządu brytyjskiego nie kryje się nic ciemnego"

Londyn, 2. 8. PAT. Zamykając debatę w sprawie sytuacji międzynarodowej z ramienia rządu, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler oświadczył m. in., co następuje:

„Niezmiernie żałujemy że nie okazało się możliwe dojście do zadawalającego porozumienia z Polską w sprawie pożyczki. Odrzucam wszelki krytycyzm, kóry sugeruje, że za polityką rządu brytyjskiego kryje się cokolwiek ciemnego. Polsce został udzielony 8-milionowy kredyt i prasa, społeczeństwo i rząd polski ten krok doceniły. Niedawna bardzo udana wizyta gen. Ironside'a jest dowodem ścisłej i pełnej zrozumienia współpracy między obu naszymi rządami. Jesteśmy bardzo wdzięczni z racji otwartego i bardzo przyjaznego przyjęcia, udzielonego sir Edmundowi Ironside'owi oraz z racji rozmów, które odbył on z marszałkiem Śmigłym Rydzem, płk. Beckiem i innymi przewódcami polskimi. (Izba przyjęła ten ustęp przemówienia wiceministra oznakami głośnego zadowolenia). Ta współpraca przyczyniła się w dalszym ciągu do wzajemnego zrozumienia obu rządów na rzecz ogólnych zagadnień, przed którymi stoimy. Mam nadzieję, że niedługo porozumienie, któreśmy osiągnęli z Polską już w stadium wcześniejszym, uzupełnione zostanie formalnym układem. Rokowania toczą się i w chwili obecnej czekamy na dalsze poglądy rządu polskiego, zanim dojdzie do ostatecznej konkluzji".

Protest brytyjski w Tokio

Londyn 2. 8. PAT. Odpowiadając na szereg interpelacyj premier Chamberlain oświadczył dziś w Izbie Gmin, iż ambasador brytyjski w Tokio otrzymał polecenie energicznego zaprotestowania wobec rządu japońskiego przeciw agitacji antybrytyjskiej w Chinach północnych. Premier potwierdził, że w sprawie tej rząd brytyjski utrzymuje jak najściślejszy kontakt z rządami Francji i Stanów Zjednoczonych. Informacje, jakoby rząd brytyjski zgodził się na wydanie Japończykom czterech Chińczyków, znajdujących się w areszcie koncesji w Tientsinie, jak oświadczył premier, nie odpowiadają prawdzie.

NA POSTERUNKU!

SPRAWA MAŁO INTERESUJĄCA

(J. D.) KRAKÓW, 3 sierpnia.

Podczas wojny, państwo, żołnierze i ludność cywilna zajęci są konsumowaniem dóbr ekonomicznych, wyprodukowanych i nagromadzonych w czasie pokoju. Podczas wojny produkcja przemysłowa i rolnicza albo całkowicie zamiera, albo też nastawiona jest głównie na potrzeby wojska. Nie trzeba być specjalnie bystrym znawcą zagadnień ekonomicznych, aby o tych prostych sprawach zawsze wiedzieć i pamiętać. Wojna jest w ogóle wielkim konsumentem, pochłaniającym miliardowe wartości, zaś pokój jest wielkim producentem, pomnażającym bogactwa narodów. Ludzie, którzy tęsknią do pokoju, a boją się wojny, czynią to z wrodzonego zamiłowania do skrzętności i zapobiegliwości gospodarczej i ze wstrętu do bezmyślnego niszczenia.

Są narody, które obok wielkich bogactw materialnych, nagromadzonych pilną pracą w warunkach mądrej i trafnej polityki gospodarczej rozporządzają znakomitym zmysłem organizacyjnym, umożliwiającym konsumowanie dóbr ekonomicznych w czasie wojny oszczędnie i celowo. Do takich narodów należą Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Belgowie, Holendrzy i Szwajcarzy. Istnieją narody, których znamieniem jest doskonała organizacja, ale wprzęgnięta w złą politykę, która powoduje, że znaczne bogactwa materialne, zebrane w poprzednich latach, wydatkowane są przez świetnie zorganizowany aparat urzędniczy na cele mętne, awanturnicze i nikomu niepotrzebne. Gdy jednak w wyniku takiej niespokojnej polityki państwa te zaplątają się w wojnę, wówczas przystępują do niej z mocno nadszarpniętym arsenałem środków ekonomicznych, ale za to ciągle jeszcze z wzorową organizacją, która państwu temu umożliwia przetrwanie przez dłuższy okres czasu ciężkich warunków wojny przy użyciu stosunkowo małych rezerw gospodarczych. Takim narodem są Niemcy, które w ciągu sześcioletnich rządów hitlerowskich potrafiły pozbawić się znacznych rezerw surowcowych i finansowych, zebranych przez „zgniłą" republikę weimarską, ale które uczyniły to w oparciu o pierwszorzędne wzory organizacyjne, jakie sami rozbudowali i częściowo stworzyli. Zbudowanie skomplikowanej maszynerii dla wyrzucania pieniędzy w błoto może być wprawdzie wykpiwane przez ekonomistów, którzy obserwują tylko banknoty, wdzięcznie fruwające w bagno, ale wywołuje zawsze podziw u szarych ludzi i u techników, którzy zainteresowania swe kierują nie w stronę wyrzucanych bezużytecznie pieniędzy, lecz w stronę właśnie tej skomplikowanej maszynerii z jej przedziwnymi kółkami, kółeczkami, zębatymi uchwytami i milionem fantastycznych śrubek, dźwigni i korb. Nie ulega jednak wątpliwości, że gdy wojna wybuchnie i Niemcy ruszą na podbój świata ze swymi pustymi żołądkami, zgangrenowanym kręgosłupem swych finansów i z pustymi składowiskami surowcowymi, wtedy będą starali się wyzyskać wszystkie swe umiejętności organizacyjne, byle tylko nie uronić ani jednego źdźiebełka zboża, ani kropli nafty i ani grama złota. Głód i pauperyzacja gospodarcza Niemiec są poważnym sprzymierzeńcem ich wrogów, ale znakomita organizacja niemiecka jest niebyle jakim sojusznikiem Trzeciej Rzeszy.

Istnieją wreszcie państwa, którym niebiosa poskąpiły bogactw materialnych i którym dzieje, znaczone ciągłymi wojnami, nie pozwoliły na należyte rozwinięcie talentów organizacyjnych ludności. Do takich państw należy Polska. Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym i nie cierpimy z powodu nadmiaru zmysłu organizacyjnego. Z tym większą jednak ostrożnością wypada nam sposobić się do czekającej nas wojny. Za późno jest dziś na krytykę polityki gospodarczej wszystkich poprzednich rządów. Każde dziecko wie jednak, że była to polityka etatystyczna, czyli polityka ciągłych prób rewizji dochodu społecznego wtedy, gdy tego dochodu nie było jeszcze prawie widać. Etatyzm kurczył możliwości produkcyjne Polski, nie pozwalał jej bogacić się, sprzyjał raczej konsumcji, aniżeli produkcji, hodował urzędników, a niszczył wolnych przemysłowców i kupców, dążył do tego, aby kapitalizował państwo, a nie ludność, doprowadził zaś do tego, że proces kapitalizacyjny rozwinął się słabo zarówno u państwa, jak i u obywateli, marzył o wielkich nadwyżkach budżetowych, a uzyskiwał częściej deficyty skarbowe, — jednym słowem, konsumował więcej aniżeli produkował, albo — na dobrą sprawę — konsumował tyle, ile wytworzył.

. . . . Stary Stanisław Szczepanowski w swej „Nędzy Galicji" bolał nad słabym stanem produkcji, twierdząc, że obywatel polski „je za pół Anglika, a pracuje za ćwierć".

Sprężyste rządy p. wicepremiera Kwiatkowskiego zdołały wiele naprawić w tej dziedzinie. Nie mogły one jednak usunąć wszystkich braków. Wszelako tempo przystosowania gospodarstwa społecznego Polski do zadań obronnych jest bardzo wielkie i musi spotkać się z uznaniem najbardziej nawet wymagających krytyków. P. wicepremier Kwiatkowski z dużym talentem i siłą przekonania perswaduje społeczeństwu, że na to, aby podczas wojny móc bronić się długo i skutecznie, trzeba podczas pokoju bez porównania dłużej gromadzić rezerwy, a nie już wtedy zjadać je.

Czy przekonanie to jest udziałem wszystkich warstw ludności? Czy dotarło ono doprawdy wszędzie, gdzie dotrzeć powinno? Obawiamy się, że nie. Wciąż bowiem jeszcze spotykamy się z objawami całkowitego niezrozumienia potrzeb gospodarstwa i państwa w chwili obecnej. Nie chodzi tu bynajmniej o jakiś zakład przemysłowy, o jakiegoś pojedyńczego obywatela. Oto leży przed nami oficjalny biuletyn informacyjny Ministerstwa Rolnictwa, który referuje o ostatnim posiedzeniu Komitetu do Spraw Kultury Wsi, poświęconemu sprawie... zgadnijcie jakiej!

...organizacji kąpielisk wiejskich.

Jakież życzenia mają w chwili obecnej szczegodni członkowie Komitetu Kultury Wsi? A no chodzi im o to, aby w możliwie szybkim czasie w każdym powiecie zbudowana została sieć kąpielisk wiejskich „z uwzględnieniem warunków kulturalnych, zdrowotnych i gospodarczych". Przystąpienie do budowy kąpieliska zostanie poprzedzone „akcją propagandową, mającą na celu uświadomienie ludności o potrzebie utrzymania higieny ciała". Któż to ma złożyć pieniądze na te kąpieliska? Komitet wyobraża sobie tę rzecz bardzo prosto. Część pieniędzy da skarb państwa, dalszą część gminy miejskie i wiejskie, a resztę świadczyć będzie w naturze i „w dobrowolnym opodatkowaniu się" społeczeństwo.

Budowa kąpieliska jest inwestycją o charakterze całkowicie konsumcyjnym. Kto zatem proponuje budowę kąpielisk w obecnym czasie, gdy ciągle jeszcze trzeba produkować, a nie konsumować, ten albo nie zdaje sobie sprawy z różnicy, jaka zachodzi między produkcją a konsumcją, albo pragnie zademonstrować, że stać nas na pracę gospodarczą na dłuższą metę, dla której konieczna jest ta manifestacja optymizmu, wyrażająca się w budowie kąpieliska w cieniu luf armatnich i samolotów bombowych, pilnujących naszej granicy przed wrogiem. Gdybyśmy nawet uznali manifestację taką za racjonalną i potrzebną, to przecież po rozglądnięciu się w potrzebach wsi zobaczylibyśmy taką mnogość różnych innych bolączek, odbijających się niekorzystnie i na samej wsi i na życiu gospodarczym całego państwa, że nie musielibyśmy się uciekać aż do demonstracyjnego budowania kąpielisk. Weźmy pierwszy przykład z brzegu. Produkcja rolna w Polsce stoi na poziomie bardzo niskim. Rolnik holenderski wydobywa ze swej gleby dwa razy więcej zboża, niż rolnik polski. Chłop mógłby i chciałby wydajność swej ziemi zwiększyć. Kraj cały mógłby i chciałby zwiększenia takiej wydajności stwierdzić. Wymaga tego wreszcie i nasza sytuacja aprowizacyjna zarówno w czasie pokoju, jak i tym bardziej na wypadek wojny. Jednym z najbardziej skutecznych środków, służących podniesieniu wydajności gleby polskiej jest obfite stosowanie nawozów sztucznych. Ale produkcja tych nawozów znajduje się w ręku państwa, zaś państwowe fabryki nawozów sztucznych żądają cen wysokich. Być może, że kalkulacja nie pozwala tu państwu na obniżenie cen. Wszakże jeśli chłop nie ma pieniędzy na kupno nawozów sztucznych, to napewno nie będzie miał środków na kąpiele na plażach wiejskich, a tym bardziej na budowę tych kąpielisk. Jeżeli więc państwo zamierza przeznaczyć dodatkowe środki finansowe na rzecz wsi, to niechby raczej obniżyło ceny nawozów sztucznych, aby chłop mógł je zakupić i nie żałował ich w swym warsztacie rolnym. Za dodatkowy dochód, uzyskany z większych zbiorów chłop i zwróci państwu część wyłożonych środków przez większe podatki i znajdzie pieniądze na wiejskie dolce far niente.

Zajęliśmy się tym stosunkowo drobnym fragmentem nie dlatego, aby podkreślić, że w tych przełomowych czasach ta sprawa jest najbardziej interesującą. Uczyniliśmy to dlatego, ponieważ sprawę tę uważamy właśnie za najmniej interesującą. Wysoce interesującą rzeczą jest tylko to, że są ludzie w Polsce, którzy w tej chwili gotowi są dla tej właśnie rzeczy wydostać od skarbu państwa i od ludności środki pieniężne.

Kongres USA. odrzucił projekt zatrudnienia pół miljona robotników

Waszyngton, 2. 8. PAT. Izba Reprezentantów odrzuciła 193 głosami przeciw 166 wniosek o rozpoczęcie dyskusji nad rządowym projektem w sprawie wydatków federalnych zamykających się kwotą 19 milionów dolarów. Odrzucenie tego wniosku uważane jest za chęć odsunięcia dyskusji do następnej sesji.

Powyższy wynik głosowania zdaje się przyśpieszyć zamknięcie obrad Kongresu. — Zamknięcie przewidziane jest na dzień 5-go sierpnia. Przeciw debacie padły głosy zarówno republikanów jak i demokratów, podobnie jak to miało miejsce przy głosowaniu w Senacie nad sprawą rozpatrzenia wniosku o rewizji ustawy o neutralności.

* * *

Waszyngton, 2. 8. PAT. Prezydent Roosevelt w czasie konferencji prasowej oświadczył, że odrzucenie wniosku o przedyskutowanie w obecnej sesji Kongresu szerokiego programu wydatków federalnych jest ciosem zadanym gospodarstwu Stanów Zjednoczonych. Prezydent podkreślił, że odrzucenie wniosku, a zatem i opóźnienie wyasygnowania kredytów rządowych, wytworzy trudności w szeregu gałęzi przemysłowych i uniemożliwi wzmożenie produkcji. W konsekwencji około pół miliona ludzi będzie musiało trwać w przymusowym bezrobociu. Prezydent zaznaczył w zakończeniu swych wynurzeń, że ponowne przedstawienie wniosku w czasie nowej sesji Kongresu nie jest pewne

* * *

— Senat amerykański uchwalił 42 głosami przeciwko 28 kredyt w wysokości 1615 milionów dolarów na wydatki, związane z podniesieniem gospodarstwa Stanów Zjednoczonych. Na cele te rząd domagał się 3 miliardów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W Addis Abedzie zmarł w wieku 70 lat metropolita kościoła koptyjskiego w Abisynii Abuma Abraham.

— Stan zdrowia przewodniczącego sejmu węgierskiego Daranyi'ego pogorszył się do tego stopnia, że zaczyna budzić poważne obawy.

— W Tannenbergu obchodzono dziś uroczyście piątą rocznicę zgonu prezydenta Hindenburga. Przed Mauzoleum Hindenburga przez 48 godzin utrzymywana jest wmocniona warta honorowa, zaś specjalna delegacja armii złożyła wieńce.

— W kołach urzędowych Berlina utrzymują, że dyrektor Wohltat po powrocie z Londynu uda się na urlop. Po urlopie dyrektor Wohltat będzie kontynuował rokowania handlowe z Hiszpanią.

— W rejonie Oldenburga w północno-zachodnich Niemczech rozpoczęły się dziś trzydniowe ćwiczenia wojsk lotniczych Rzeszy.

— Na teren manewrów armii włoskiej w prowincjach północnych udał się w środę król Wiktor Emanuel III., który pozostanie w strefie manewrów przez kilka dni. W południe na lotnisku Camer wylądował samolot bombowy, na którego pokładzie przybył z Rzymu szef rządu Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny i wiceministra lotnictwa. Szef rządu osobiście pilotował samolot w drodze z Rzymu do Camer. Mussolini udał się z Camer na teren manewrów, gdzie spotkał się z królem.

— Rząd australijski ogłosił dekret w sprawie zwalczania akcji szpiegowskiej i sabotażowej na terenie przedsiębiorstw, pracujących dla obrony narodowej. Dekret poza ustanowieniem wysokich kar dla kierowników działów odpowiedzialnych za nieumyślne dopuszczanie do działania szpiegowskiego lub sabotażowego, przewiduje ogólny zakaz zatrudnienia w zakładach przemysłu zbrojeniowego osób pochodzenia zagranicznego.

— Najwyższa rada związkowa Z. S. R. R. uchwaliła dekret, ustanawiający nowe odznaczenie sowieckie, które nosić będzie nazwę złotego medalu bohatera Związku Sowieckiego. Odznaczenie to przyznawane będzie m. in. za wyczyny lotnicze. Brązowe popiersia odznaczonych wznoszone będą w rodzinnych miastach „bohaterów Związku Sowieckiego".

— Izba Reprezentantów U. S. A. uchwaliła kredyty w wysokości 177 milionów dolarów na budowę nowych śluz na kanale Panamskim.

— Rząd meksykański przedłożyć miał rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. za pośrednictwem swego ambasadora w Waszyngtonie nowe propozycje w sprawie uregulowania sporu o odszkodowania dla amerykańskich właścicieli szybów naftowych w Meksyku. Na podstawie tych propozycji przewidywane jest wznowienie rokowań w tej sprawie.

— Ze wschodnich Stanów Zjednoczonych donoszą o nowej fali upałów i suszy, która powoduje znaczne szkody w zbiorach. W N. Jorku temperatura waha około 30 kilku stopni w cieniu. W lasach na Long Island wybuchły liczne pożary.

— Nad miastem Kobe przeszła gwałtowna burza z ulewnym deszczem. Zarówno komunikacja tramwajowa, jak i praca elektrowni została przerwana. 3 tysiące domów zostało zalane wodą. Ulewa była tak gwałtowna, że ciągu pierwszej godziny spadło ponad 10 mm opadu.

— W Levalandou w pobliżu Tulonu spadł w środę przedpołudniem wojskowy samolot bombowy. Dwóch członków załogi poniosło śmierć, dwóch zaś jest ciężko rannych.

— W Calatayud w Aragonii wybuchł pożar, który zniszczył jedno z największych przedsiębiorstw młynarskich w Hiszpanii.

— Na moście w okolicy Sztokholmu zderzył się samochód wojskowy z samochodem ciężarowym. 7 żołnierzy odniosło ciężkie rany.

Kontrola broni myśliwskiej

Warszawa 2. 8. PAT. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło ostatnio władzom administracyjnym wznowienia kontroli posiadanej legalnie broni myśliwskiej. Zbyt liberalne traktowanie wydawania pozwoleń na tę broń wpłynęło bowiem, jak zostało stwierdzone, na wzrost kłusownictwa i polowań rabunkowych.

Bł. p.

z WIKLEROW

GOLDA WIKLEROWA

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w 64 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś **we czwartek 3 sierpnia 1939** o godzinie **2-ej** popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej o czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

W Moskwie znowu radzą...

Moskwa, 2. 8. PAT. Dziś po południu nastąpiło nowe kolejne spotkanie ambasadorów Seedsa i Naggiara oraz dyrektora Stranga z premierem Mołotowem. Przedmiotem rozmowy ma być zagadnienie „agresji pośredniej" oraz sprawy, związane z zamierzonym przyjazdem do Moskwy francusko-brytyjskiej misji wojskowej.

O co chodzi rządowi Z.S.R.R.?

Moskwa, 2. 8. PAT. Agencja Tass ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że główną przyczyną przeciągania się rokowań angielsko-francusko-sowieckich jest zdaniem rządu sowieckiego okoliczność, iż brytyjska formuła w sprawie „agresji pośredniej" pozostawia możliwość agresji ze strony państw trzecich — nie objętej postanowieniami przewidywanego układu. W tych warunkach — stwierdza komunikat — rozbieżność zdań sprowadza się nie do zagadnienia ewentualnej interwencji lub nieinterwencji w sprawy państw bałtyckich — ponieważ niepodległość tych państw jest gwarantowana przez strony rokujące — lecz do problemu agresji pośredniej, która to definicja winna być sformułowana w ten sposób, aby nie pozostawiała żadnej możliwości dla ewentualnych zamiarów napastniczych.

Cele rozmów wojskowych

Londyn, 2. 8. (r). Misje wojskowe angielska i francuska udają się do Moskwy przez Skandynawię, by uniknąć jazdy przez Niemcy. Obie misje, które przed wyjazdem odbędą naradę w Paryżu, mają w pierwszym rzędzie zbadać, do jakich operacji są zdolne siły wojskowe Sowietów we wszystkich trzech rodzajach broni. Siły Sowietów są bowiem wciąż dla mocarstw zachodnich zagadką.

Równocześnie pobyt misji wojskowych ma cel polityczny. Jak bowiem donosi z Berlina „News Chronichle" Niemcy, nie zrezygnowały jeszcze z zamiaru odciągnięcia Sowietów od mocarstw zachodnich. Sowietom mają być zaproponowane „wieczyste" gwarancje ich granic, o ile ogłoszą one swą neutralność. Oczekuje się, że pobyt misji wojskowej uodporni Kreml na wszelkie tego rodzaju pokusy.

Zapytany o datę wyjazdu do Moskwy brytyjskiej misji wojskowej, premier oświadczył, że wyjazd ten nastąpi prawdopodobnie w najbliższą sobotę lub w niedzielę.

Masowe aresztowania za sabotaż

przy budowie umocnień linii Zygfryda

Wielkie szkody wyrządzone przez powódź i — generałów

Paryż 2. 8. (t) „Excelsior" donosi z Bazylei, że udało się potwierdzić z kół niemieckich wiadomości o wielkich szkodach, jakie wylew Renu dokonał w umocnieniach linii Zygfryda. Celem istotnym nagłej podróży kanclerza Hitlera do Saarbruecken w ub. sobotę było też według uzyskanych informacyj, dokonanie inspekcji przeprowadzanych napraw na linii Zygfryda.

Dalsze wiadomości głoszą, że agenci Gestapo aresztowali 30 kilka osób, zatrudnionych przy budowie umocnień, pod zarzutem „mimowolnego sabotażu". Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniach w Landau, Trewirze i Koblencji. Oskarżeni są oni o dostawę materiałów budowlanych w złym gatunku, odnosić się ma to zwłaszcza do cementu, oraz o osiągnięcie nadmiernych zysków z tych dostaw. Poza tym czterech czy pięciu generałów zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk i pociągniętych do odpowiedzialności za dopuszczenie do nadużyć.

KRONIKA ŁÓDZKA

O aryjską babkę...

Łódź 2. 8. (G.) Do Zarządu Miejskiego w Łodzi zgłaszają się obecnie liczni petenci, przeważnie Niemcy, którzy proszą o wydobywanie z archiwów wyciągów. świadczących o aryjskim pochodzeniu ich przodków. Władze odmawiają prośbom, gdyż nie ma odpowiedniego urzędnika, któryby się tym zajmował, ponieważ dotychczas nie było tego rodzaju petentów. Petentami są przeważnie osoby, zamierzające wyjechać do Niemiec.

Sensacyjny zwrot w sprawie o podjęcie 17.200 zł. w B. G. K.

Łódź 2. 8. (G.) Przed Sądem Okręgowym zasiadł dziś 38-letni Wojciech Klimontowicz, radiotechnik łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia. 7 stycznia kierownikowi administracyjnemu Polskiego Radia w Łodzi Jarzębowskiemu zginęła kaseta, w której znajdowała się książeczka czekowa z czekiem, podpisanym in blanco, na który to czek następnego dnia podjęto w B. G. K. 17.200 zł. Śledztwo wykazało, że Klimontowicz nie mógł tego czeku podjąć. Zeznający w charakterze świadka kasjer B. G. K. Schorr oświadczył, że po sprawdzeniu podpisu wypłacił 17.200 zł. pewnemu mężczyźnie, który miał podwiązaną twarz, tak jakby cierpiał na zęby. W wyniku rozprawy Klimontowicz został uniewinniony. Sąd w motywach stwierdził, że kradzieży mógł dokonać ktoś inny. Z polecenia prokuratora zostali zatrzymani występujący w charakterze świadków Jarzębowski, kierownik administracyjny łódzkiego Radia, Winiarski, kasjer Polskiego Radia i Schorr kasjer B. G. K.

Także „działacz"

Łódź 2. 8. (G.) W dniu dzisiejszym władze policyjne dokonały aresztowania Józefa Halpera magistra praw, kierownika chrześcijańskiego związku zawodowego „Włókno", kierownika dozorców domowych w Pabianicach, pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę związku. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Halper ma już kilka takich sprawek na sumieniu.

PRZEGLĄD PRASY

Hitler naśladowcą... papiestwa

Po dłuższym milczeniu zabiera głos na łamach „A. B. C.“ ks. prałat Trzeciak. Skompromitowany ekspert, bywalec erfurckich kongresów, przygwożdżony bezlitośnie przez Zadereckiego i Imbera — przypomina się ks. Trzeciak opinii publicznej w artykule, w którym usiłuje wykazać, że Hitler jest jedynie naśladowcą antyżydowskiego ustawodastwa papieży.

Właściwie nie warto podejmować polemiki. Ograniczymy się więc do stwierdzenia, że ustawodastwo antyżydowskie papieży istniało, tak, jak istnieje w historii papiestwa przepiękna karta obrony prześladowanych w całej Europie średniowiecznej Żydów. Ale podczas gdy antyżydowska karta historii papiestwa należy właśnie do średniowiecza, to karta druga — obrony wszystkich skrzywdzonych i prześladowanych i potępienia krzywdy w imię miłości bliźniego trwa i jaśnieje pełnym blaskiem po dzień dzisiejszy, a roziskrzyła się najpiękniejszymi klejnotami ducha w okresie pontyfikatu Piusa XI. A o tym ks. prałat Trzeciak raczył jako „naukowiec“ zapomnieć.

Dziwnym się tylko wydaje, że „Słowo“ Wileńskie, które nawet w sprawach żydowskich umie się czasem zdobyć na niezależność sądu i na odżegnanie się od ulicznej demagogii, przedrukowuje tę elukubrację w rubryce utworów „zasługujących na powtórzenie lub zapamiętanie“. Widocznie „Słowo“... „zapamiętało się“ już całkowicie w sprawie żydowskiej.

Prawdziwy katolicyzm

Na szczęście jednak prawdziwie katolicka myśl społeczna i polityczna nie przyswaja sobie zdobyczy zasnutego nienawiścią księdza prałata. Prawdziwy katolicyzm doszedł do głosu zarówno w przemówieniu prymasa Polski kardynała Hlonda na kongresie eucharystycznym w Lublanie, jak i w artykule ks. Kosibowicza, zamieszczonym w organie O. O. Jezuitów w „Przeglądzie Powszechnym“, z którego wyjmujemy poniższy ustęp:

„...I na tej właśnie drodze powinna dziś stanąć Polska wiedziona szlakami swej dziejowej misji przez Opatrzność Bożą. Wciśnięta między wrogie sobie, zaborcze, imperialistyczne totalizmy, mobilizować musi wszystkie siły w obronie swej niepodległości. A obrona ta staje się równocześnie walką ideową, starciem w dziedzinie poglądu na świat.

...Polska nie może zadowolić się swą militarną potęgą, musi być równocześnie potęgą kulturalną na zagrożonych krańcach Europy! Dozbrajając się militarnie musi naród polski dozbrajać się również moralnie, przepajając swe życie indywidualne, narodowe i państwowe wielką ideą moralno-religijną, która siłę i pokój buduje na sprawiedliwości...

Przewidywania p. Tabouis

Pani Genowefa Tabouis w artykule napisanym dla warszawskiego „Dziennika Ludowego“ podaje szereg interesujących szczegółów na temat ostatniej rozmowy premiera Daladiera z ambasadorem Rzeszy hr. Welczekiem, której wynikiem było ponowne sprecyzowanie stanowiska Francji w sprawie Gdańska. Dziennikarka francuska rozwija w tym artykule plan niemieckiej ofensywy politycznej w najbliższym czasie, przewidując, że obejmie ona także Alzację i Lotaryngię na wypadek, gdyby Francja nie uznała wolnej ręki Rzeszy na wschód od Renu. Zapowiedź wznowienia problemu alzacko-lotaryńskiego i wycofania „ostatecznego“ zrzeczenia się pretensyj Rzeszy do tych prowincyj znajdujemy zresztą już w przemówieniu kanclerza z 28 kwietnia br.

Plan Rzeszy w ujęciu pani Tabouis przedstawia się następująco:

W czwartek 20 lipca hr. Welczek, ambasador niemiecki w Paryżu, udał się do premiera Daladier, aby go poinformować, że zdaniem M. S. Z. niemieckiego rząd francuski nie powinien się zajmować sprawą Gdańska, ani popierać Polski. Według Hitlera jest to sprawa wewnętrzna Rzeszy i jeśli Francja nie zejdzie z dotychczasowej drogi, to narazi się na to, że Niemcy w pewnej chwili uznają ją za państwo, które im wypowiedziało wojnę. P. Daladier ograniczył się do odpowiedzi, że informacja ta bardzo go zainteresowała i że nie może powiedzieć nic ponad to, zważywszy, że rząd francuski ustalił swoją linię postępowania i będzie postępował tak, jak uzna za stosowne.

W Paryżu oczekują wszczęcia propagandy niemieckiej w kwestii przyłączenia Alzacji i Lotaryngii do Niemiec. Wiadomo, że w dniu 24 lipca Rudolf Hess wraz ze swoimi współpracownikami wykończył plan programu propagandy, który po 1. sierpnia ma być przedłożony Hitlerowi do zatwierdzenia.

Plan polega na tym, aby oświadczyć Francji, że pakt morski angielsko-niemiecki i uroczyste zrzeczenie się Alzacji i Lotaryngii przez Hitlera są dla führera obowiązujące jedynie pod tym warunkiem, że Francja i Anglia nie będą się mieszały, ani pod względem politycznym, ani ekonomicznym, do spraw „niemieckich“ w Europie wschodniej, środkowej i południowo-wschodniej. Skoro Francja i Anglia nie spełniły zobowiązań moralnych(!) należących się Niemcom w zamian za wymienione wyżej ustępstwa hitlerowskie, to tym samym führer ma prawo wystąpić z żądaniami w tych sprawach.

Rudolf Hess proponuje więc wszczęcie kampanii na rzecz plebiscytu w Alzacji i Lotaryngii, ponieważ Rzesza posługuje się ustawicznie oficjalnym argumentem, że w tych prowincjach większość ludności jest niemiecką, podobnie jak to oświadczono we wrześniu zeszłego roku w sprawie Sudetów i jak to się czyni obecnie w kwestii Gdańska.

Przywrócić stan prawny

W związku z napływającą ponownie falą alarmów w sprawie Gdańska, zapowiadającą ponowny kryzys na drugą połowę sierpnia, oraz w związku z niewątpliwymi przemianami natury strategicznej, jakie zachodzą nad ujściem Wisły, katowicka „Polonia“ zastanawia się, jakie stanowisko powinien w tej sprawie zająć rząd polski, i dochodzi do konkluzji, że pierwszą czynnością rządu polskiego na drodze dyplomatycznej powinno być żądanie przywrócenia stanu prawnego.

Nie domagamy się, aby rząd nasz ujawniał wszystkie swe plany. Nawet nie chcemy rozważać wszystkich możliwości, bo jest rzeczą jasną, że w tak zawiłej sprawie trudno omawiać wszystkie teoretyczne możliwości. Jedno jest pewne, to mianowicie, że Polska nie może z Gdańska zrezygnować i nie może pozwolić, by Gdańsk był niemiecką fortecą. Czy można tolerować przejściowo obecność wojsk niemieckich nad Motławą? Jest to niebezpieczne. W teorii istnieje możliwość zrównoważenia tego niebezpieczeństwa zwiększeniem grona sojuszników, którzy o ten Gdańsk walczyć będą. Ale nikt nie lubi narażać się bezinteresownie, zresztą co my sami robimy, by rokowania w Moskwie doprowadzić do pomyślnego końca? Jeśli nasze M. S. Z. stoi na stanowisku, że to jest dla nas zbędne, to nasuwa się pytanie, co właściwie zyskujemy, zwlekając z wystosowaniem energicznych protestów, z podjęciem stanowczej polityki pod hasłem przywrócenia stanu prawnego, obowiązującego na podstawie Traktatu Wersalskiego?

„Szpieg patrzy na Ciebie!“

Interesującą definicję szpiegostwa podaje na podstawie ostatniej literatury fachowej, oraz obowiązujących tekstów ustawodawczych „Dziennik Poznański“. Jest widoczne, że definicja ta jest bardzo obszerna, rzec można „totalna“, tak jak totalną będzie przyszła wojna i jak totalne są do tej wojny przygotowania, obejmujące każdą dziedzinę życia państwowego.

Trzeba sobie przede wszystkim uświadomić, czym jest szpiegostwo. Otóż szpiegostwem jest każda czynność zmierzająca tajnie do wynajdywania i dostarczania państwu obcemu wiadomości takich, jakie mogą mu być potrzebne, niezależnie od ich treści, rodzaju tajności czy też jawności. Określenie to obejmuje więc nie tylko szukanie i dostarczanie takich wiadomości, lecz również wszelkie czynności pomocnicze, jak przechowywanie wiadomości znalezionych przez inne osoby w celu późniejszego dostarczenia, przewożenia już zebranych wiadomości, werbowanie nowych szpiegów, dostarczanie szpiegom środków materialnych potrzebnych dla wykonywania ich działalności, przechowywanie szpiegów, ułatwianie im ucieczki itp. Przy tej okazji trzeba — dla jasności — wprowadzić rozróżnienie na szpiegostwo w czasie pokoju i szpiegostwo w czasie wojny. Oczywiście szpiegostwo pokojowe jest bardziej niebezpieczne i to z dwóch względów: po pierwsze — w czasie pokoju szpieg pracuje również dla wojny, po drugie — pracuje w łatwiejszych warunkach. wiadomo przecież, że stan wojenny zaostrza ogromnie warunki bezpieczeństwa.

(Re)

Cyniczne wystąpienie organu Goebbelsa

„Angriff“ grozi żydom berlińskim — „nowym listopadem“

Paryż, 2. 8. ŻAT. Organ Goebelsa „Angriff“ wznowił kampanię antyżydowską, która wywołać ma wrażenie, jakoby Żydzi w Rzeszy „znowu podnoszą głowy“, wobec czego — jak sugeruje „Angriff“ — nowy „listopad 1938“ byłby na czasie. Powołując się na pismo południowo - afrykańskie, które informowało rzekomo, że w Niemczech zabitych zostało 8,000 Żydów, zaś 20,000 miało popełnić samobójstwo, organ Goebbelsa supponuje, że relacja taka musiała wyjść ze środowiska żydowskiego w Niemczech, i dziennik oskarża Żydów w Rzeszy o wznowienie „uprawianej szeptem propagandy okrucieństwa“ (Flüstergreuelpropaganda).

W jednym z ostatnich artykułów na ten temat organ ministra propagandy gwałtownie atakuje Żydów berlińskich, że znowu „zanadto rzucają się w oczy“ w stolicy Rzeszy. „Przewidywaliśmy, że Żydzi rychło puszczą w zapomnienie dowody sympatii, żywionej dla nich przez naród niemiecki i okazanej im ostatniego listopada. Po listopadzie przez krótki czas siedzieli cicho, obecnie jednak powoli wracają do zdrowia z zadanego im strachu i znowu są pełni radości i szczęśliwego śmiechu“. Dziennik konkluduje, że „pozwala sobie wyszeptać to ostrzeżenie pod adresem żydów“ i że „żywi nadzieję, że szept ten będzie wystarczający“.

— **DELEGACI ZE SŁOWACJI NA KONGRES SYJONISTYCZNY.** Z Bratysławy donoszą, że komisja wyborcza dokonała podziału 6 mandatów ze Słowacji na XXI Kongres Syjonistyczny, przyznając po dwa mandaty ogólnym syjonistom, Mizrachi i Poale-Syjon.

— **GROŹNY POŻAR W DOBROMILU.** W ubiegły poniedziałek wybuchł w śródmieściu Dobromila groźny pożar, który strawił doszczętnie dom dorożkarza Luzera Krämera. Pożar przenosił się gwałtownie na sąsiednie obiekty i jedynie dzięki ofiarnej pomocy wojska zdołano ogień zlokalizować. Zaalarmowana straż pożarna z Przemyśla przybyła już po zlokalizowaniu ognia. Na skutek pożaru pozostały trzy rodziny bez dachu nad głową. Zaopiekowali się nimi na razie sąsiedzi oraz władze miejskie. Dorożkarz Luzer Krämer od dwóch lat zalegał z powodu ubóstwa z zapłatą składek ubezpieczeniowych.

NASZYM ZDANIEM...

WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, że po ostatnim oświadczeniu Chamberlaina i dyskusji w Izbie Gmin na temat sprawy gdańskiej, zrozumiano nareszcie w Berlinie, że wszelkie rachuby na zlokalizowanie konfliktu o Gdańsk i „odizolowanie" Polski od jej sojuszników, muszą się nareszcie skończyć. Sytuacja na całej linii jest wyjaśniona: zamach na Gdańsk, to wojna, to automatyczne wejście w życie gwarancji, udzielonych państwu polskiemu przez demokracje Zachodu.

Skoro więc wszystkie kombinacje zawiodły, skoro nie udał się manewr paryski ambasadora Welczeka, usiłującego „przekonać" premiera Daladiera, iż nie leży w interesie Francji udzielenie poparcia Polsce, gdy zdano sobie w Berlinie sprawę, iż front przeciwko agresji niemieckiej jest z każdym dniem silniejszy i że ryzyko rozpętania wojny o Gdańsk jest zbyt wielkie, by warto się było narażać na jego konsekwencje, — czyż dziwić się można, że w furii wściekłości, która opanowała sfery hitlerowskie, p. Goebbels z miejsca dał rozkaz uderzenia na... Żydów? Jest to wszak metoda stara i „wypróbowana": gdy nie można rozprawić się z mocniejszym od siebie przeciwnikiem, szuka się ofiary wśród słabych, by zatrzeć wrażenie własnych niepowodzeń. Jak opętany więc miota się organ ministra propagandy i wygraża się Żydom niemieckim „nowym listopadem", dając nie tylko jeszcze jeden przykład barbarzyńskich metod niemieckich, ale zarazem też dowód, że „wojnę nerwów" hitlerowskie Niemcy z kretesem już przegrały. (az)

* * *

W RAMACH AKCJI „OCZYSZCZAJĄCEJ" PRASĘ WĘGIERSKĄ władze osadziły w obozach koncentracyjnych kilkudziesięciu dziennikarzy. Widocznie resztki wolności słowa, jakie pokutowały jeszcze na Węgrzech i ujawniły się w słynnej książce prof. Lajosa o szansach Niemiec w razie wojny — musiały być z woli Berlina wytrzebione. Niedarmo bawił na Węgrzech (oczywiście w charakterze „turysty") minister Erick. Obecnie nic już zapewne nie zamąci sielanki, za którą Węgry płacą coraz silniejszą wasalizacją.

Drugi satelita berliński na Półwyspie Pirenejskim zastosował wobec dziennikarzy procedér nierównie bardziej uproszczony, bo oszczędzający kosztów utrzymania w obozach koncentracyjnych. Dziennikarze, którzy w sposób „lekkomyślny" skomentowali bunt generalicji zostali po prostu — rozstrzelani na rozkaz ministra Sunnera. Gorzki jest dziennikarski chleb. Nie pierwsze to i nie ostatnie ofiary, jakie składa prasa na froncie walki o prawdę, o wolność myśli, sumienia i słowa. (ch)

* * *

25.000 NIEMCÓW, KTÓRZY PRZESZLI NA ISLAM z rozkazu Goebbelsa, stanowi dla Allaha i proroka jego Mahometa niewątpliwie cenny nabytek i wartościowe pomnożenie grona wiernych przez wybranych przedstawicieli „Herrenvolku". Nordyckim blondynom z chabrowymi oczętami będzie bardzo do twarzy w burnusach. Nie wiadomo wprawdzie, jaki cel ma to masowe odkomenderowanie na wiarę proroka, bo dotychczasowe doświadczenia wykazały, że np. b. mufti Jerozolimy potrafi się doskonale porozumieć z „giaurami". Zwłaszcza, że środek porozumiewania się miał międzynarodową tzn. brzęczącą wymowę. Widocznie jednak Ibn Saud jest bardziej rygorystyczny i należy z nim konferować w stroju synów pustyni. Świeżo upieczeni wyznawcy Mahometa będą mieli ciężką rolę. Koran każe swym wyznawcom zwracać się zawsze w stronę Mekki, a ci będą musieli zwracać się twarzą ku Berlinowi. Ciężka rola. Nie trudno w niej o... skręcenie karku.

(ch)

RUMUŃSKA USTAWA DENATURALIZACYJNA. Jak słychać, w najbliższym czasie rumuńskie ministerstwo sprawiedliwości ma nareszcie ogłosić dane sumaryczne z dokonanych po upadku reżimu Goga—Cuza rewizyj obywatelstwa. Opublikowanie tych danych jest od szeregu miesięcy wciąż odraczane.

Poważna zmiana w ministerstwie kolonii

MacDonald szuka pomocników

Sir George Cater — nowy podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w sierpniu.

Zmiany jakie nastąpiły w ostatnich dniach w ministerstwie kolonii, nie znalazły jakoś należnego im echa w prasie żydowskiej. A jednak w praktyce zmiany jakie zaszły w ostatnich dniach na kierowniczym stanowisku w Colonial Office wpłynąć mogą na bieg spraw palestyńskich w takim niemal stopniu jak zmiana na fotelu ministerialnym.

Kilka dni temu sir George Cater mianowany został przez króla nowym podsekretarzem stanu w ministerstwie. Ci którzy znają angielskie metody rządowe, wiedzą iż często stały podsekretarz stanu ma daleko większą władzę niż sam minister. Minister stoi i upada z partią, która ma większość w parlamencie. Stały podsekretarz stanu natomiast, który stoi na czele wszystkich departamentów w ministerstwie, stoi również ponad partiami, a jedynie podeszły wiek lub grube jakieś przestępstwo pozbawić go mogą stanowiska. Co więcej, minister odpowiada wprawdzie przed parlamentem za postępowanie swoich podwładnych, minister bierze udział w parlamentarnych debatach i daje odpowiedzi na interpelacje, jest jednak powszechną tajemnicą, iż nikt inny właśnie jak podsekretarz stanu przygotowuje wszystkie przemówienia ministra, które ten tylko na głos odczytuje.

Można mówić ile się chce o zaletach lub wadach danego ministra, faktycznie jednak skomplikowana maszyna rządowa bardzo nieznacznie poddaje się indywidualnym posunięciom danego ministra. Tradycja „Civil Service", to jest właśnie biurokracji rządowej, stoi w Anglii bardzo wysoko. Jakkolwiek każdy młody minister zaraz po swojej nominacji przekonywa się rychło, iż mało jest właściwie miejsca dla jego indywidualnej aktywności, to jednak ze względu na wysoki poziom biurokracji, minister wnet pogodzić się musi ze swoją rolą rysownika, który rysuje wytyczne polityki, zostawiając ich wykonanie doświadczonym i odpowiedzialnym urzędnikom.

„Civil Service" jest to organizacja bardzo dumna ze swej ekskluzywności. Ktokolwiek raz obrał karierę urzędniczą, ten na zawsze zrezygnować musi z kariery politycznej. Praca urzędnika daje mniej możliwości wybujałej ambicji, wzamian jednak gwarantuje pewność i bezpieczeństwo. Przy doskonałych płacach i dożywotnich pensjach urzędnik państwowy w Anglii nie ma potrzeby zazdrościć politykom. Znane są nawet wypadki, że taki urzędnik państwowy odmawiał przyjęcia ofiarowanego mu fotelu poselskiego, a nawet czasem i teki ministerialnej.

Właśnie dlatego jednak, że stanowisko jakie „civil service" zapewnia jednostce jest takie lukratywne i godne zazdrości, stawia się w Anglii bardzo wysokie wymagania dla kandydatów na posady rządowe. Egzamin do „civil service", zwłaszcza na wyższe stanowiska — które także dostać można na podstawie egzaminów — należy do najtrudniejszych egzaminów na świecie. Wymagana jest wszechstronność wiedzy i zainteresowań, która gwarantuje, iż dana jednostka nie zasklepi się w ciasnej skorupie biurokratyzmu, lecz zawsze zdążać będzie do dalszego rozwoju. Stanowisko stałego podsekretarza stanu w jakimś ministerstwie, to najwyższy szczebel w biurokratycznej hierarchii — zarazem jest to szczyt marzeń każdego wybitniejszego urzędnika. Nic dziwnego przeto, że cały stan urzędniczy z zazdrością strzeże wiekowej tradycji, która wymaga, by stanowisko podsekretarza stanu dostępne było jedynie dla ludzi, którzy przeszli całą hierarchię urzędniczą. I oto w ostatnich dniach po raz pierwszy od wielu lat rząd Chamberlaina odważył się zerwać z tą tradycją, mianując na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie kolonii sira George'a Catera, który dotychczas piastował stanowisko szefa departamentu w — londyńskim magistracie.

Takie odstąpienie od tradycji było nielada sensacją. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Parę dni potem jeden z posłów konserwatywnych interpelował w tej sprawie premiera w parlamencie, oświadczając otwarcie, iż w sferach urzędniczych nominacja ta spowodowała wielkie niezadowolenie i niepokój. Równocześnie szereg innych posłów prosiło premiera, by uroczyście zapewnił ich, iż wypadek ten nie będzie precedensem i że na przyszłość jedynie spośród urzędników państwowych rekrutować się będzie ludzi na wysokie stanowiska rządowe.

Premier Chamberlain oświadczył w odpowiedzi, iż w danym wypadku kierownictwo ministerstwa kolonii wymaga najlepszego człowieka, w chwili obecnej zaś sir George Cater najlepiej nadaje się do tego zadania. Na przyszłość jednak rząd postara się uwzględniać urzędowe tradycje.

Można sobie łatwo wyobrazić, iż sir George Cater musi być naprawdę niezwykłą indywidualnością, skoro uznano, iż w całej Anglii nikt lepiej od niego nie nadaje się do rozwiązania ciężkich problemów kolonialnych. Cała też prasa angielska powitała tę nominację bardzo przychylnie, przy czym większość dzienników podkreśliła, iż zwłaszcza w sprawie palestyńskiej potrzebny jest genialny umysł, któryby umiał przeciąć ten węzeł gordyjski, jakim jest obecna polityka angielska w Palestynie. Na razie niewiadomo jeszcze, jakie jest nastawienie nowego dygnitarza ministerium kolonii — do spraw palestyńskich. Nie ulega jednak wątpliwości, iż mamy tutaj do czynienia z jednostką nad wyraz energiczną, która na pewno wywrze swoje piętno na polityce palestyńskiej, co więcej, jest to osobistość, która zdoła narzucić swą wolę lokalnym władzom palestyńskim.

Jednym słowem, zaczyna się teraz era centralizacji w angielskiej administracji kolonialnej. Cały sens tej nominacji człowieka spoza kadr urzędniczych polega właśnie na tym, by ożywić centralną administrację i zmusić lokalne władze do ściślejszego przestrzegania ministerialnych nakazów. Nareszcie, widać, czynniki miarodajne w Londynie przekonały się o tym, o czym my Żydzi od lat staraliśmy się Whitehall przekonać. Od lat przecież głównym naszym argumentem było zawsze, iż lokalne władze nie stosują się de facto do zaleceń władz centralnych, zwłaszcza gdy chodziło o wprowadzenie w życie mandatu palestyńskiego.

Niestety ironia losu, która nas prześladuje, spowodowała, iż zmiany w administracji kolonialnej następują wtedy, kiedy również i władze centralne sprzeniewierzyły się polityce mandatowej. Teraz po ogłoszeniu Białej Księgi nie wiele nam pomoże, jeśli Londyn większy wpływ wywierać będzie na Jerozolimę niż to miało miejsce dotychczas.

Z drugiej strony — jeśli można dzisiaj w ogóle budować jakieś nadzieje na tego rodzaju okolicznościach — osoba nowego szefa ministerstwa przypuszczać każe, iż znaj

dziemy w nim raczej przyjaciela niż przeciwnika.

Sir George Cater wybił się na terenie Londynu swoją progresywną pracą w dziedzinie oświatowej. Jak wiadomo, samorząd londyński znajduje się w rękach socjalistycznych i cieszy się słuszną sławą najlepszego samorządu na świecie. Herbert Morrison, który stoi na czele samorządu londyńskiego, jest jednym z naszych najlepszych przyjaciół na terenie parlamentu angielskiego. Tak samo lord Snell i wszyscy prawie przywódcy londyńskiej County Council. Wśród tych ludzi sir George Cater wybijał się energią, liberalizmem i entuzjazmem dla wszelkiego rodzaju postępu.

Należy przypuszczać, że taki człowiek zrobi co będzie w jego mocy, by zapewnić sukces dzieła syjonistycznego w Palestynie, które — wedle określenia Herberta Morrisona — stanowi przykład i natchnienie dla wszystkich ludzi, wierzących w postęp ludzkości.

JÓZEF KARMEL

Z BLISKA I Z DALEKA

KUZYN B. PREZYDENTA BENESZA W KATOWICACH. Wśród znacznej grupy emigrantów czeskich i słowackich znajdujących się przejściowo w Katowicach, przebywa też kuzyn b. prezydenta Czechosłowacji, Benesza, adwokat Dr K. z Pragi, który ratował się ucieczką z Czech przed ścigającą go policją niemiecką. W najbliższych dniach wyjeżdża Dr K. do Anglii, gdzie zamierza się osiedlić na stałe. Adwokat K. był znanym działaczem społecznym w Czechach i cieszy się wśród kół emigrantów wielkim poważaniem i szacunkiem.

W 500 PUNKTACH NA CAŁYM ŚWIECIE MOŻNA KUPIĆ BILET NA OLIMPIADĘ. Ogłoszona ostatnio lista punktów sprzedaży biletów na Igrzyska Olimpijskie w Finlandii wykazuje 500 miejsc na całym świecie. Bilety wstępu sprzedaje się ogółem w 67 państwach na wszystkich kontynentach, przy czym największa liczba puntków sprzedaży znajduje się w Anglii i we Francji. Na terenie Polski punktów takich znajduje się 17.

ZBLIŻA SIĘ ROK SZKOLNY, A NIE MA PODRĘCZNIKÓW. Jak komunikuje ministerstwo W. R. i O. P., brak jest w dalszym ciągu szeregu książek dla gimnazjów i liceów kupieckich. M. in. nie ma książek z nast. dziedzin: z organizacji i techniki handlu, z techniki i reklamy, z towaroznawstwa, z arytmetyki handlowej, z księgowości, z geografii gospodarczej, z współczesnych zagadnień gospodarczych, z prawoznawstwa, z ekonomii społecznej, z nauki o Polsce współczesnej(!), z pisania na maszynie i ze stenografii.

Dość spore braki, jak na miesiąc przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

BUNT CÓR KORYNTU. W szpitalu wenerycznym św. Łazarza w Będzinie doszło do burzliwego zajścia, wywołanego przez kilkadziesiąt chorych kobiet lekkich obyczajów, przebywających tam na kuracji. Chore zaprotestowały przeciw zastrzykom salvarsanu, rzekomo zbyt obfitym.

Kobiety zabarykadowały się w salach szpitalnych i przez kilka dni nie chciały — na znak protestu przyjmować pokarmów.

Wśród „buntowniczek" znajdują się dziewczęta 13-letnie i młodsze. Wezwana policja zlikwidowała zajście.

KOSZTY PRZEJAZDU I WIZ DO CHILE. Jak komunikują, cena przejazdu 3-cią klasą z Warszawy do Valparaiso wynosi 843 zł., do Iquique 768 zł., do Tocopilla 793 zł., a do Antofagasta 793 zł. (wszystkie miejscowości w Chile). Opłata za przejazd dzieci emigrantów wynosi: dziecko do 1-go roku — bezpłatnie, do 5 lat — 1/4 biletu, do 10 lat — 1/2 karty okrętowej.

Wiza do Chile kosztuje w konsulacie chilijskim w Paryżu 45.85 zł., w la Rochelle-Pallice — 72 zł., a w Liverpoolu 50 zł. Poza tym pobiera się od emigrantów opłatę za badanie lekarskie w cenie 7.50 zł.

DEMONSTRACJE PRZECIW BIAŁYM W KENYI. W Mombasa (Kenya brytyjska) doszło ostatnio do demonstracji ludności tubylczej, skierowanych przeciw białym, zatrudnionym w wielkim koncernie naftowym „Texas Oil Company". Agitatorzy podburzali ludność do generalnego strajku. Liczne oddziały policji rozproszyły manifestantów. Jest wielu rannych.

STREFY ZAKAZANE W ALPACH FRANCUSKICH. Naczelne dowództwo 14 korpusu wojskowego wydało zarządzenie, na mocy którego uznano pięć okręgów w Alpach południowych za strefy wojskowe. W okręgach tych nie wolno turystom dokonywać zdjęć fotograficznych.

Na całej przestrzeni, objętej zakazem, utworzone zostały stałe i lotne sztafety ochronne.

SŁOWA I - CZYNY

Czy Kongres U.S.A. uchwali projekt Wagnera-Rogersa?

Prasa nowojorska żąda wpuszczenia 20.000 dzieci uchodźców

Nowy Jork, 2. 8. ŻAT. Trzy dzienniki nowojorskie — „Herald Tribune", „Daily News" i „Daily Mirror" — omawiają w artykułach wstępnych zagadnienie uchodźców i podnoszą konieczność możliwie najszybszego uchwalenia przez kongres projektu ustawy Wagner - Rogers w sprawie wpuszczenia do Stanów Zjednoczonych w ciągu dwóch lat 20.000 dzieci uchodźców.

„Herald Tribune" odmawia Ameryce prawa „zbyt głośnego rozprawiania na temat barbarzyństwa krajów, odpowiedzialnych za stworzenie problemu uchodźców, póki tak zwykłe i nieszkodliwe posunięcie, jak projekt ustawy Wagner - Rogers od tygodni leży w senacie, który nic nie uczynił dla posunięcia sprawy naprzód, a tylko ją jeszcze pogmatwał dodaniem do projektu brutalnie kaleczącej poprawki".

„Daily News" daje wyraz nadziei, że zapowiedziana na wrzesień konferencja prezydenta Roosevelta z członkami prezydium Komitetu Eviańskiego przyczyni się do skoordynowania i posunięcia naprzód zagadnienia pomocy uchodźcom. Niemniej jednak sama Ameryka powinna już teraz dać przykład i uchwalić projekt Wagner-Rogers, który jest wzorem skromnej, ale szybkiej i konstruktywnej pomocy.

„Daily Mirror" wylicza szereg sposobów, którymi Ameryka może przyjść z pomocą uchodźcom; wzorem sposobu najprostszego jest właśnie projektowane przez senatora Wagnera i congressmana Rogersa posunięcie praktyczne

Fundusz lorda Baldwina — 522.000 f. szt.

Londyn, 2. 8. ŻAT. Dnia 31 lipca zakończona została publiczna akcja zbiórkowa na fundusz pomocy uchodźcom im. lorda Baldwina. Ogółem ze zbiórek publicznych wpłynęło 522,701 f. szt. Wszelkie dalsze wpływy będą podzielone między Christian Council for Refugees i Council for German Jewry według klucza, ustalonego między tymi dwiema organizacjami a komisją rozdzielczą rady opiekunów funduszu Baldwina.

70 procent Anglików za liberalną polityką imigracyjną

Wyniki ankiety Instytutu badań opinii publicznej

Londyn, 2. 8. ŻAT. „News Chronicle" zamieszcza wyniki ankiety, przeprowadzonej przez brytyjski Instytut badania opinii publicznej nad pytaniem, czy Wielka Brytania powinna wpuszczać uchodźców. 70 proc. odpowiedzi było twierdzących, 26 proc. przeczących, zaś 4 proc. zapytanych nie odpowiedziało. Spośród osób, których odpowiedzi były twierdzące, 84 proc. zastrzegło się, że wpuszczając uchodźców, należy zastosować środki ochrony brytytjskiego rynku pracy, 15 proc. wypowiedziało się przeciwko wszelkim ograniczeniom, jeden proc zapytanych nie zabierało głosu co do tego pytania szczególnego.

„KTO JEST ZYDEM"?...

Węgierskie kłopoty z wprowadzeniem w życie „ustawy żydowskiej"

Budapeszt, 2. 8. ŻAT. „Az Est" informuje, że poszczególne ministerstwa opracowały już i zakomunikowały ministerstwu sprawiedliwości swe uwagi i zastrzeżenia do projektu rozporządzenia wykonawczego do „ustawy żydowskiej" z maja rb., resort zaś sprawiedliwości uzgadnia obecnie zastrzeżenia poszczególnych działów administracji państwowej i przygotowuje ostateczną redakcję zarządzeń. Rozporządzenia wykonawcze mają objąć bardzo szeroki zakres problemów. Jest już obecnie jasne, że rozporządzenia do poszczgeólnych działów ustawy będą wydane oddzielnie w kolejności ich opracowania. Szczególne trudności nastręcza rozporządzenie odnośnie do dóbr ziemskich, będących w posiadaniu lub dzierżawie Żydów. Rząd pragnie uniknąć przesądzania nie rozwiązanej dotąd kwestii reformy rolnej.

Bardzo szczegółowo ma być potraktowana część definicyjna ustawy („kto jest Żydem"), zwłaszcza w odniesieniu do potomków małżeństw mieszanych. Skomplikowaną jest także sprawa przyszłej organizacji izb w związku z promulgowaną „aryzacją" przedsiębiorstw żydowskich, co też ma być uwzględnione w rozporządzeniach wykonawczych. Przy tym chodzi jeszcze o ścisłe przestrzeganie terminów w odniesieniu do przewidzianych ustawą zasadniczą „norm procentowych". Dla prasy przewidziany jest, jak wiadomo, termin najkrótszy.

W kleszczach „Gestapo"

Kandydat do emigracji z „Protektoratu" musi odpowiedzieć na 500 pytań!

Katowice 2. 8. ŻAT. Z Pragi donoszą: Założony ostatnio urząd Gestapo do spraw emigracji żydowskiej z Czech i Moraw liczy się z tym, że będzie miał codziennie do załatwienia formalności emigracyjne 200 — 300 Żydów.

Urząd emigracyjny gminy żydowskiej w Pradze uruchomił już wszystkie oddziały i jest w chwili obecnej zajęty opracowywaniem, z nakazu Gestapo, dwudziestu różnych kwestianariuszy, które każdy kandydat żydowski na emigrację z „protektoratu" zmuszony będzie wypełnić nim uzyska zezwolenie na opuszczenie kraju. Ogółem każdy kandydat będzie musiał odpowiedzieć na 500 pytań. Po załatwieniu tych skomplikowanych formalności „w sposób zadowalający" przez kandydata, urząd emigracyjny gminy żydowskiej będzie miał prawo zwrócić się do urzędu emigracyjnego Gestapo o udzielenie kandydatowi zezwolenia na wyjazd.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Rozgrywka o Bałtyk

Niemcom chodzi o rudę szwedzką

Problem państw bałtyckich zrozumiany być może dopiero po zwiedzeniu całej linii wybrzeża bałtyckiego od Gdańska po Tallin. Tu widzi się dopiero, że zabór Kłajpedy, a obecnie akcja Niemiec w sprawie Gdańska — są tylko cząstkami wielkiej gry o panowanie nad północno-wschodnią częścią Bałtyku.

Dla Rosji zatoka Fińska stanowi jedyną drogę morską do Europy. Rosja boi się nie tylko podboju państw bałtyckich przez Rzeszę, lecz również „wpływu niemieckiego" na te państwa, dzięki któremu Niemcy mogliby korzystać z baz morskich w Tallinie i Helsingforsie dla zamknięcia zatoki Fińskiej.

Obawy Rosji nie są bynajmniej teoretycznej tylko natury. W tym czasie, kiedy w Moskwie toczyły się pertraktacje, do portu w Tallinie przybył wielki krążownik niemiecki „Admirał Hipper", a do portu w Rydze 4 niemieckie torpedowce. Formalnie nazywa się to „wizytą floty zaprzyjaźnionego mocarstwa".

Niemcy pamiętają, że w czasie ostatniej wojny prowadzili swą ofensywę w Rosji posuwając się ku północy, wzdłuż Bałtyku i chcą sobie zabezpieczyć możliwość powtórzenia tej operacji. Rzesza chciałaby również na wypadek wojny przeszkodzić współdziałaniu Anglii i Rosji via Bałtyk. Lecz ponad wszystko ta część Bałtyku potrzebna jest Rzeszy jako trakt morski dla przewozu szwedzkiej rudy żelaznej. Nie chodzi o bagatelkę. Statki handlowe niemieckie odbywają 1300 rejsów rocznie, przewożąc 5 milionów ton rudy.

Bez szwedzkiej rudy Rzesza nie może prowadzić wojny. Niemcy nie mają bowiem pokładów rudy żelaznej u siebie w kraju. Jedyne kopalnie rudy, jakimi rozporządzały Niemcy przed i w czasie wojny światowej, znajdują się poza linią Maginot'a, w Lotaryngii. Na wypadek wojny transporty rudy szwedzkiej do Niemiec byłyby narażone na poważne niebezpieczeństwo: łodzie podwodne angielskie mogłyby przedrzeć się przez cieśninę między Danią i Norwegią, jak to zresztą miało miejsce podczas ostatniej wojny; poza tym w tej części Bałtyku znajdują się łodzie podwodne polskie i 60 łodzi rosyjskich. Niemcy traktują bardzo poważnie tę sprawę i robią największe wysiłki, by skrócić trakt transportów morskich, przesuwając jak najdalej na północ punkty wyładunku. W tym przede wszystkim celu „zdobyły" Kłajpedę.

W chwili obecnej rudę szwedzką przewozi się do Szczecina lub Lubeki. W okresie wojennym transporty na tak długiej linii morskiej narażone byłyby na zatopienie. Gdyby Rzeszy udało się uzyskać połączenie lądowe z Prusami Wsch., gdyby udało się przesunąć punkty wyładunku rudy do Rygi, albo do Tallina, gdyby udało się zablokować zatokę Fińską i unieruchomić rosyjską flotę — gdyby te wszystkie „gdyby" dały się urzeczywistnić, wtedy dopiero mogłaby Rzesza myśleć o wojnie. No, ale to wszystko należy do programu hegemonii niemieckiej w Europie, a do tej dyktatury droga daleka i usiana przeszkodami, których, mimo wszystko, Niemcy nie zwalczą.

Dla oceny sytuacji na Bałtyku wsch. półn. i podłoża zabiegów niemieckich o „przyjaźń" z państwami bałtyckimi, uwypuklenie znaczenia, jakie ma dla Niemiec dowóz nieskrępowany rudy żelaznej ze Szwecji — jest niezbędne.

S. C.

OBOJĘTNY

Szef dowcipkuje. Urzędnicy zanoszą się od śmiechu. Tylko szofer zachowuje obojętny spokój. Kasjer zwraca się do szofera z zapytaniem dla-czego nie reaguje na dowcipy szefa.

— Nie obchodzą mnie, od pierwszego odchodzę!

(Le Rire)

Symfonia świateł i barw

WYSTAWA ŚWIATOWA W SAN FRANCISKO

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

SAN FRANCISCO, koniec lipca.

Kpiono sobie, gdy w r. 1906 — po strasznym pożarze, jaki nawiedził San Francisco, zamierzano odbudować miasto, wówczas niemal zrównane z ziemią. Dziś San Francisco, nazwane „Paryżem Ameryki" jest miastem i portem najbardziej romantycznym i wesołym o silnie rozwiniętym handlu i przemyśle. Kpiono sobie, gdy w r. 1932 rada miejska w San Francisco zaprojektowała budowę dwóch największych mostów wiszących na świecie: San-Francisco — Oakland Bay Bridge, długości 12 klm. za sumę 80 milionów dolarów, oraz Golden Gate Bridge, długości 3 klm. — kosztem 33 miln. dolarów. Dziś znajdują się tutaj owe dwa mosty, które są dumą inżynierii nowoczesnej. Szydzono wreszcie, gdy San Francisco postanowiło jeszcze w r. 1937 urządzić wystawę światową i otworzyć ją w tym samym roku co Nowy Jork. Tymczasem stworzono tu najpiękniejszą i najbardziej okazałą wystawę światową ze wszystkich dotychczasowych na świecie. Marzenie zatem r. 1937 stało się rzeczywistością w r. 1939.

Pewną trudność mieli inicjatorzy wystawy w doborze hasła, pod jakim mieli światu wystawę ogłosić. Wystawa chicagowska odbyła się pod hasłem „100 lat postępu ludzkości", nowojorska pod hasłem „Świat Jutra". Po długich namysłach wybrano hasło „Teraźniejszość", pragnąc podkreślić, jak piękny jest świat dzisiejszy w jego największym rozwoju nauki i techniki.

Dla urządzenia wystawy wybrano romantyczną wysepkę „Treasure Island" o obszarze 2 miln. m. kw., na której powstało miasto pełne piękna i czaru. Tysiące drzew i krzewów, miliony cudownych różnobarwnych kwiatów tworzy prześliczny dywan kolorowy. Setki tysięcy roślin zasadzono w tym ogromnym ogrodzie. Tego samego schematu barw użyto przy wykończeniu murów wszystkich budynków, co razem tworzy jakby wspaniały kolorowy klejnot. W centrum wystawy wznosi się 110 m. wysoka wieża słońca, od której prowadzą drogi do wszystkich innych budynków.

Koszty urządzenia wystawy wyniosły przeszło 50 milionów dolarów. Obejmuje ona pawilony 350 wystawców przemysłu amerykańskiego, 23 pawilony państw zagranicznych, 13 stanów U. S. A. i wysp hawajskich Z państw zagranicznych biorą udział w wystawie: Argentyna, Brazylia, Indo-Chiny, Holandia, Dania, Francja (najpiękniejszy i największy pawilon zagraniczny), Czechosłowacja, której pawilon cieszy się największym zainteresowaniem (na frontonie tragiczny napis: „Pawilon ten może być tylko utrzymany z datków publicznych"), dalej Japonia, Norwegia, Włochy, Anglia, Australia itd. Polska nie jest reprezentowana.

Obliczano pierwotnie, że w tym roku zwiedzi wystawę około 20 milionów ludzi. Na podstawie jednak dotychczasowej przeciętnej frekwencji, cyfra zwiedzających przekroczy 28 milionów.

Pawilony przemysłu amerykańskiego cieszą się bardzo wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza pawilon wiedzy (chemia i elektryczność). Można tu z podziwem zobaczyć, jak z węgla, wody i powietrza wytwarza się materiał przeźroczysty, doskonale szkło zastępujący, lecz zupełnie niełamliwy i niezwykle lekki. Laseczki z tego materiału przepuszczają światło elektryczne, zatrzymując je na drugim końcu. Mają one już zastosowanie w medycynie, — szczególnie w laryngologii i urologii — żarówka bowiem wkręcona do rączki, świeci na końcu laseczki, dając doskonałe zimne światło, a sama laseczkę można doskonale wydezynfekować, a nawet wygotować.

Cudów dokazuje jak zwykle elektryczność. General Motors wystawia naprawdę cudowny mebel, który ma znaleźć już wkrótce szerokie zastosowanie na rynku amerykańskim. Jest to równocześnie śpiżarnia z lodownią elektryczną i — piec. W środku tego cudu z bajki „stoliczku nakryj się" znajduje się zwój drutów elektrycznych, który wytwarzając prąd indukcyjny, wysyła fale gorące na zewnątrz, wytwarzając równocześnie wewnątrz bardzo niską temperaturę. I oto rano gospodyni otwiera śpiżarnię, wyjmuje z niej mleko i jaja, które gotuje na wierzchu aparatu, w czasie gdy wewnątrz równocześnie przygotowują się wspaniałe lody. Rodzina więc natychmiast po śniadaniu dostaje je na deser. Sam piec nawet podczas funkcjonowania pozostaje zimny.

Bardzo rozpowszechnione jest w Ameryce t. zw. Electric Eye — elektryczne oko — polegające na tym, że przecięcie promienia świetlnego tego „oka" z naszym ciałem, otwiera przed nami drzwi, kurki wodociągowe, które dają „same" wodę itd. Ulgą dla stenotypistek będzie elektryczna maszyna do pisania, która pisze za bardzo lekkim poruszeniem klawiszów.

Osobna wzmianka należy się telewizji, która właściwie jest już w U. S. A. w pełni zrealizowana. Wielki amerykański koncern radiofoniczny R. C. A. wystawił popularny aparat radiowo-telewizyjny, przy pomocy którego słuchacze a zarazem widzowie mogli słyszeć i widzieć wszelkie nadawane produkcje. Obraz i głos doskonale oddany. W najbliższej przyszłości R.C.A. rozpocznie sprzedaż tych aparatów telewizyjnych.

Podczas gdy wystawa za dnia olśniewa symfonią barw milionów kwiatów i wspaniałą architekturą swoich gmachów, w nocy znów zachwyca nas tęczą swoich niezliczonych świateł, pozostawiając nie zapomniane wrażenie. Już zbliżając się w motorówce do wyspy, podziwiać można niejako gigantyczny klejnot o iskrzących barwach. By wywołać efekty świetlne, dano budynkom wystawowym na zewnątrz świecącą wyprawę, która przy iluminacji nocnej stwarza fenomenalną grę kolorów. Wystawa oświetlona jest ponadto niewidocznymi światłami, tak że żadnego promienia nie można gołym okiem rozeznać, mimo, iż użyto przeszło 9.000 różnych świateł. Tysiące fluoryzujących rurek neonowych wydaje przepiękne i efektowne morza świateł — niebieskie, zielone, czerwone, bursztynowe itd. Do tego przyczyniają się jeszcze ultrafioletowe fale świetlne, podwodne lampy i gigantyczne latarnie cylindryczne, liczące 30 m. wysokości. Obliczono, że wystawa zużyje na oświetlenie przeszło 40 milionów kilow.-godz. W niektórych miejscach wystawy stworzono sztuczne światło słoneczne przez mieszaninę światła neonowo-rtęciowego, w innych — jak naprzykład we wspaniałym ogrodzie wystawy, z przepięknymi wodotryskami i kwiatami, — dokonano imitacji światła księżycowego. Tu i ówdzie błyszczą „lampy Aladyna", a wśród drzew iskrzą się „latarnie szczęśliwości". Każda przestrzeń, każda wieża i każda budowla oświetlona jest specjalnymi światłami, stwarzając razem oślepiającą tęczę barw i kolorów. Najbardziej uderzający efekt świetlny daje „dziedziniec kwiatów" z iluminowanymi wodotryskami, gdzie nieprzejrzane masy kwiatów i różnokolorowych świateł tryskającej wody, tworzą razem widok jedyny w swoim rodzaju.

Niezapomniane wrażenie pozostawia na widzu ta niezwykła wystawa. Jakże szczęśliwa jest Ameryka, która w chwili gdy wojna nieuchronnie ciąży nad światem, tworzy olśniewające wystawy — feerie blasku, szczęścia i dobrobytu.

JOE BAZES

W trosce o zdrowie Schuschnigga...

Wiedeń 2. 8. PAT. Jak słychać, kanclerz Schuschnigg więziony w hotelu Metropol w wiedeńskiej siedzibie Gestapo, ma być przetransportowany do Kalsburga, pod Wiedniem, b. klasztoru OO Jezuitów, w którym znajduje się obecnie szkoła policyjna. Przyczyną tego mają być względy natury zdrowotnej, gdyż Kalsburg leży wśród lasów szpilkowych.

Pogadanka wakacyjna

Ferie wymagają... talentu

(s) Przez cały rok unosi się rajsko w powietrzu pojęcie wakacji, ferii, urlopu.. Bawimy się nim jak dzieci klockami do budowy — budujemy, to znów burzymy i od nowa ustawiamy. Bo to jest przecież zabawa. O tysięcznych możliwościach. Bezgraniczne, nierealne cuda.

Ale wreszcie przychodzi taka chwila, kiedy wakacje stają nagle pode drzwiami. Pojęcie staje się realne, wprost nieubłagane. Należy wybrać jedną z wielu możliwości — zabawa staje się poważna.

Przeważna część ludzi przez cały rok marzy o wakacjach, o urlopie, a kiedy wreszcie ferie nadchodzą, stają się ogromnie nerwowi. Organizacja pracy jest dla wielu znaczne łatwiejsza, niż organizacja wakacji. Większość nie ma pojęcia, co począć z urlopem (fakt ten zresztą, wyzyskują bardzo sprytnie przeróżni agenci i organizatorzy wycieczek).

Faktem jest jednak, że to naprawdę strasznie trudno wśród takiej masy nagromadzonych życzeń i marzeń wybrać j e d n o i wprowadzić je w czyn. Droga do wakacji wybrukowana jest samymi dobrymi zamiarami. Na pierwszym planie jest prawie zawsze fizyczny wypoczynek i odprężenie. Ale obok jeszcze — chęć duchowego odświeżenia, wewnętrznego wzbogacenia się.

Niektórzy ludzie wyjeżdżają na wakacje, ażeby „przyjść do siebie" inni, mniej odważni, ażeby przed sobą uciec. Różnorakie są systemy. które prowadzą do celu. Pewien wspaniały stary eskulap zwykł był swoim pacjentom radzić: „Proszę żyć zupełnie odwrotnie!„ — Co miało znaczyć — proszę żyć całkiem przeciwnie, niż przez cały rok.

Brzmi to niemal aż nazbyt prymitywnie jasno, a mimo to rzadko się to rozumie. Podczas ferii ma to więc tak wyglądać: spokój i samotność u jednych, ruch i życie towarzyskie u drugich. Naturalnie, że na kanwie tych dwóch możliwości istnieje jeszcze cała skala różnic i odcieni.

Zdolność do właściwego spędzenia ferii, to rzecz bardzo rzadka. Pierwszy warunek: należy znać samego siebie. Wiedzieć co komu naprawdę dogadza.

Ludzie z jasno określonymi skłonnościami, mają naturalnie ułatwione zadanie. Kto swoją Nirwanę znajduje nad wodą, tego naturalnie najłatwiej zadowolić, bo do tego potrzebna jest minimalna dawka aktywności. Namiętni rybołowcy i taternicy — ci zawsze znajdą zaspokojenie. Tak samo ludzie, odbywający rok rocznie jakąś kurację leczniczą. Ale te niezliczone rzesze, które po prostu „chcą przyjść do siebie" — tu dopiero wychodzi na jaw, że nie mają w tym kierunku absolutnie żadnego talentu.

Zresztą, to wcale nie leży w pojęciu wakacji, że wszystko musi iść tak łatwo. „Ferie" nazywały się u starożytnych Rzymian: dni ofiar. Istniały dni ofiar prywatne i publiczne. Wszystkie dni tygodnia otrzymały określenie „feria". Poniedziałek był „feria secunda", wtorek „feria tertia" itd. Miało to piękne allegoryczne znaczenie.

Ferie mają też po części być dniami ofiar. Dla dobrego celu należy też coś niecoś ofiarować: trochę wygód, przesądów, przyzwyczajeń, niechęci. Ofiara nie trwa długo — po kilku dniach nie odczuwa się jej wcale, a wreszcie daje to wewnętrzne zadowolenie. Są to wówczas prawdziwe ferie.

Dzieci mają zupełnie wyraźny talent do ferii, o ile nie pozwalają zbytnio wpływać na siebie dorosłym. Dzieci są zresztą przekonane, że ferie wywodzą się od „faire rien", i to jest bardzo ważne.

Trening week-endowy ostatnich lat rozwinął u wielu ludzi zdolności do ferii. Week-end nie jest zresztą niczym innym, jak feriami w mikroskopijnych dawkach. Ale dzięki tym week-endom ludzie umieją się teraz stosowniej ubrać, odżywiać i zachować, jeśli chcą na chwilę uciec od szarzyzny dnia powszedniego. Ale week-end, to naturalnie coś zupełnie innego. W każdym razie lepsze małe ferie, niż żadne...

Dużo i często się nad tym debatuje, czy małżeństwa powinny wyjeżdżać na wakacje razem czy z osobna. Można być za, można być też i przeciw. Najpiękniejsze rozwiązanie: jeżeli się o tym w ogóle nie mówi, ani nie myśli. Jeśli się ma uczucie, że koniecznie należy być razem podczas wakacji...

Istnieją kraje, gdzie bardzo ciężko i trudno spędzić wakacje, są znów kraje, jakby tylko w tym celu stworzone. Pewna młoda Angielka była raz ogromnie zdumiona, kiedy jej powiedziano, że w Szwajcarii istnieje wielki przemysł. Była mianowicie przekonana, że „Switzerland only for wonderful holydays", — że to kraina stworzona li tylko gwoli wakacji.

Każdy człowiek, który udaje się na ferie, dzierży — że się tak wyrazimy — swój odnowiony żywot w ręce. Jeśli ma talent — może coś na nowo z siebie zrobić. W przeciwnym razie wraca znużony i zgorzkniały do codziennego, jednostajnego kieratu...

ANITA

Niesławny koniec „owszemowego" kupca-publicysty

Przemyśl 2. 8. (Seg.) Jak w swoim czasie donieśliśmy, toczył się w Przemyślu przed Sądem Okręgowym ciekawy proces karny przeciwko tutejszemu kupcowi Natanowi Schmiedlowi, oskarżonemu o występek z ustawy o nieuczciwej konkurencji z powodu rzekomego przekroczenia przepisów o wysprzedażach. Głównym motorem oskarżenia był przybyły z Poznania kupiec Włodarczyk, który przed dwoma laty założył w Przemyślu handel obuwia. Drapując się w togę obrońcy czystości metod handlowych, ciskał p. Włodarczyk gromy przeciwko swemu konkurentowi Schmiedlowi, zabarwiając oczywiście swój występ modnymi hasłami „unarodowienia" handlu, „niebezpieczeństwa" żydowskiego i t. p.

Włodarczykowi w tej kampanii dzielnie sekundowało miejscowe pisemko endeckie „Ziemia Przemyska", które z okazji procesu Schmiedla umieściło sążnisty artykuł o żydowskich wysprzedażach, zakończony wezwaniem publiczności, by wszystkie zakupy z działu obuwia uskuteczniało w jedynym chrześcijańskim i narodowym sklepie Włodarczyka.

Na rozprawie pękła bomba, bo okazało się, że wspomniany artykuł rzekomo służący „wyższym celom" walki z kupiectwem żydowskim, a faktycznie reklamujący owszemowe przedsiębiorstwo Włodarczyka, pochodzi z ręki tegoż ostatniego. Ujawnienie tego faktu wywołało zgorszenie nawet w szeregach polskiej kongregacji kupieckiej, ileże Włodarczyk nadużył firmy tej kongregacji dla osobistych celów, zwłaszcza, że w Przemyślu istnieje więcej chrześcijańskich sklepów obuwia.

Niefortunny kupiec-publicysta przedstawił się już uprzednio szerszej publiczności w tym charakterze jako autor szeregu paszkwilów jakie pojawiały się w żydożerczym tygodniku warszawskim „Naród w walce". O zdemaskowaniu autora w swoim czasie donieśliśmy.

Po przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawie sąd uniewinnił oskarżonego Natana Schmiedla, nie dając wiary doniesieniu i zeznaniom Włodarczyka. Ten ostatni zaś zlikwidował po cichu swoje przedsiębiorstwo, narażając licznych dostawców żydowskich na bardzo poważne straty. Bronili adwokaci A. Frim i S. Tanenbaum.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

157)

— Powiadam wam, że kino zarżnie teatr. Zabije. Z kretesem. W przyszłości nie będzie teatrów. Nie będzie sztuki dramatycznej. Nie będzie dramaturgów. Będą tylko...

A co się stanie z Shaw'em? — przerwał chudy wyrostek w okularach, ubrany w kurtkę rybaka i spodnie z grubego sukna. Mimo, że usta miał pełne, twierdził energicznie:

— Kino nigdy nie zabije Shaw'a.

— Shaw jest komediantem, nie dramaturgiem. Kiedyś dziejopisarze naszych czasów...

— A co z Barker'em?*) — przerwał chudy młodzieniec.

— Talent wybitnie naśladowczy i do tego w złym smaku. Jedyną indywidualnością w teatrze jest dziś Reinhardt, a ten...

Ania podniosła się z miejsca i podeszła do Krzysia. Była w przebraniu apaszki. Nosiła czarną, suto namarszczoną spódnicę. Pod szyją związała luźno czerwoną chustkę. We włosy, nad uchem, wpięła czerwoną różę.

— Dobrze się pan bawi? — pytała z charakterystycznym, leniwym uśmieszkiem.

— Bardzo dobrze. Dlaczego nie powiedziała mi pani, że dziś są jej urodziny?

— Zapomniałam.

— A co z pańskim szampanem? — wołała Gay.

— A do diabła! Został w wozie. Zaraz pójdę i przyniosę.

— Przyniesie pan później. Teraz mieliśmy zwiedzić moje atelier.

Otworzyła drzwi i zaprowadziła go do dalszego pokoju. Była to pusta izba; żadnego dywanu na podłodze. Ściany biało tynkowane, obwieszone szkicami akwarelowymi i olejnymi. Na zydlu poplamionym farbami stało płótno napięte na blejtram — studium aktu. Młoda dziewczyna leżąca na brzuchu, z głową opartą na rękach i odwróconą ku lewemu ramieniu. Malowane gładko i z temperamentem, utrzymane w tonach miękkich, ale mocne i wyraziste w rysunku. Krzyś był mile zdziwiony; nie przypuszczał, że Gay maluje tak dobrze. Dzieło świadczyło o dużym wyrobieniu artystycznym; nie była to niedojrzała uczniowska próba.

Gay stała z głową przechyloną nieco; patrzyła w jego twarz i czekała co powie. Ręce założyła z tyłu i rozstawiła nogi szeroko jak chłopak. Zapytała wreszcie:

— Wie pan, kto to jest?

Krzyś spojrzał uważniej. Twarz nie miała żadnego podobieństwa do Ani, ale postać, gibkie, wąskie biodra, miękkie falistości kształtów były takie, jak je sobie wyobrażał...

Odwrócił się szybko.

— Czy to Ania?

— Owszem. Tylko nie trzeba jej mówić, że pan to oglądał. Zmieniłam głowę, bo obiecałam jej, że z obrazu nikt nie pozna modelki. Poślę to do salonu. Podoba się panu?

— Dałbym coś za to, żeby ten obraz wyszedł spod mojej ręki — odpowiedział Krzyś. Miał uczucie, że dyskutując na temat tego obrazu, popełnia nietakt wobec Ani. Ruszył z miejsca.

— Proszę mi pokazać inne swoje prace.

Wskazała na dwa lub trzy pejzaże, malowane z tą samą zręczną lekkością, nie było w nich jednak nic równie przekonywującego jak tony barw, którymi oddała ciało. Krzyś był nowicjuszem; nie ośmielił się więc krytykować, natomiast rozpływał się w pochwałach. Cieszył ją entuzjazm Krzysia, on zaś dostrzegł w jej pewności siebie coś pociągającego. Zauważył już, że lubiła mówić o sobie.

(C. d. n.)

*) Harley Granville.Barker, dramaturg ur. 1877.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rolnicy za obniżką cen nawozów

Rolnicy wysuwają postulat obniżenia cen nawozów sztucznych w szczególności zaś w okresie wojny. Sfery rolnicze projekt ten uzasadniają następująco:

Podczas wojny wzrost produkcji rolnej (zbożowej i zwierzęcej) będzie potrzebny rolnikowi, ale będzie jeszcze bodaj bardziej potrzebny całemu krajowi. Toteż obniżkę cen nawozów powinien przemysłowi pokryć kraj z funduszów publicznych. Według opinii rolników ceny te powinny być zniżone przynajmniej o 25 proc. To znaczy, że w ryzyku stosowania nawozów sztucznych państwo partycypuje 25 procent. Nie należy sądzić, że ryzyko rolnika redukuje się do zera, czyli, że nawozy będą w każdych warunkach opłacalne. Efekt zużycia nawozu waha się w bardzo szerokich granicach. Zajdą więc liczne wypadki, kiedy nawóz zostanie zastosowany nieumiejętnie, bądź też gleba o niskim poziomie kultury rolnej (a takich gleb jest u nas dużo) zareaguje na nawóz nader słabo. Ryzyko więc byłoby podzielone pomiędzy rolnika i państwo, a nie obciążałoby jak dotychczas wyłącznie rolnika.

Za parę tygodni rozpoczną się siewy zbóż najważniejszych — ozimin — pszenicy i żyta. Nie wiemy, czy i kiedy wybuchnie wojna, nie wiemy też, czy dobry urodzaj w roku przyszłym nie będzie nam bardzo potrzebny. Z tego względu sprawę należałoby niezwłocznie rozważyć i szybko wprowadzić w życie.

Zmiana kodeksu wojskowego postępowania karnego

W Dzienniku Ustaw z dn. 31 lipca r.b. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie kodeksu wojskowego postępowania karnego. Zmiana dotyczy tylko jednego przepisu art. 405 par. 2 K. W. P. K. i polega na upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wprowadzenia postępowania wojennego w sądach wojskowych na całym obszarze Państwa, lub na jego części nie tylko w czasie wojny, jak było dotychczas, lecz również w czasie mobilizacji, lub gdy tego wymaga interes obrony Państwa.

Wprowadzając postępowanie wojenne, Prezydent Rzplitej określa równocześnie przestępstwa niebezpieczne dla obrony Państwa, które będą poddane postępowaniu wojennemu.

Powyższa nowela została podyktowana zmianami, jakim uległy normy prawa międzynarodowego, obowiązujące dotychczas w dziedzinie formalnej i merytorycznej prawa wojennego. Dotychczasowy system kodeksu wojskowego postępowania karnego przewidywał postępowanie pokojowe na czas pokoju, wojenne na czas wojny. Dla innych stanów, nie licząc się z możliwością ich istnienia, ustawodawca specjalnych norm nie przewidział.

Omawiana nowela wprowadza możliwość w tych wyjątkowych sytuacjach stosowania postępowania wojennego, a więc jak najbardziej uproszczonego, celem skoordynowania potrzeb życiowych z obowiązującym prawem.

Perspektywy dalszej poprawy na rynku drzewnym

Mimo notowanej od dłuższego czasu mocnej tendencji na angielskim rynku drzewnym, i mimo niedawnej zwyżki cen, już obecnie jest rzeczą prawie pewną, że wysoki poziom cen zostanie nie tylko utrzymany, ale nawet w dalszym ciągu podniesiony. Składa się na to szereg przyczyn, a przede wszystkim stałe i duże zapotrzebowanie oraz stosunkowo niewielkie zapasy.

Według oficjalnych danych, zapasy materiałów tartych w Anglii, które na dzień 1 stycznia rb. sięgały 880 tys. standartów, spadły na dzień 1-go lutego do 860 tys. std., na dzień 1 marca do 805 tys. std., w dniu 1 lipca zaś wynosiły zaledwie 555 tys. std.

Obecna chłonność rynku angielskiego jeszcze lepiej uwidacznia się, gdy się zważy, że niewielkie podniesienie się stanu zapasów materiałów tartych w czerwcu, w stosunku do maja (o 15 tys. std.), zostało spowodowane wzrostem importu w tym miesiącu o 100 tys. ctd.

Niezależnie od spadku zapasów, znajdujących się u importerów, poczynione spostrzeżenia o bardzo dobrej sytuacji na angielskim rynku drzewnym, potwierdzają jeszcze i inne fakty.

Postulaty rzemiosła w zakresie ubezpieczeń społecznych

Rzemiosło domaga się, aby Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało łącznie z przedstawicielami rzemiosła projekt ustawy o przymusowym ubezpieczeniu samoistnych rzemieślników od wypadków losowych i zwróciło się już do ministra przemysłu i handlu o poparcie tego postulatu.

Zdaniem czynników zainteresowanych ubezpieczenia te powinny objąć zabezpieczenie samoistnym rzemieślnikom, którzy osiągają 65 lat, stałej pomocy materialnej w formie renty emerytalnej wypłacanej w stosunku do włożonego wkładu ubezpieczonego. Zabezpieczenia samoistnym rzemieślnikom renty inwalidzkiej w razie utracenia zdolności do pracy zawodowej przed osiągnięciem wieku starczego. Zabezpieczenie rent wdowich i sierocych po samodzielnych rzemieślnikach oraz jednorazowych zapomóg pośmiertnych i włączenie rzemieślników do akcji profilaktycznej ubezpieczeń społecznych, mającej na celu podniesienie zdolności do pracy inwalidów i zapobieganie przedwczesnej utracie zdolności do zarobkowania.

Sprawa ta została już głęboko przestudiowana przez organizacje rzemieślnicze, które w odniesieniu do strony prawnej ubezpieczenia samoistnych rzemieślników wysunęły szereg praktycznych postulatów. Przede wszystkim zdaniem czynników zainteresowanych forma organizacyjna ubezpieczeń winna być wzorowana na ubezpieczeniach społecznych resp. włączona do już obecnie działających ubezpieczeń. Natomiast wszystkie składki wpłacone przez rzemieślników samoistnych w czasie przymusowego ubezpieczenia ich w ubezpieczalniach społecznych winny być zaliczone do okresu wyczekiwania i doliczone do podstaw wymiaru rent i innych form pomocy materialnej dla samoistnych i samodzielnych rzemieślników. Dla rzemieślników, którzy wskutek podeszłego wieku nie posiadają kwalifikacji ubezpieczeniowych, rzemiosło pragnie zapewnić rzeczywiście potrzebującym choćby w skromnym zakresie pomoc materialną w drodze stworzenia osobnej instytucji.

Ustrój organizacyjny zabezpieczenia rzemieślników powinien uwzględniać charakter pracy rzemieślniczej, która może być porównana tak z czynnościami pracodawców jak i pracobiorców. Samo zaś obciążenie rzemiosła powinno leżeć w granicach jego możliwości materialnej.

Organizacje rzemiosła domagają się równocześnie, aby rzemieślnicy objęci nowym rodzajem ubezpieczeń społecznych mieli należyty wpływ na administrację i kształtowanie się warunków wewnątrz tej nowej organizacji ubezpieczeniowej.

Dekrety gospodarcze

W najbliższym „Dzienniku Ustaw" zostaną ogłoszone trzy dekrety Prezydenta Rzplitej o chacharakterze gospodarczym, z których dwa nowelizują w pewnych punktach dotychczasowe przepisy prawne o opodatkowaniu cukru i o opodatkowaniu olejów mineralnych. Podczas gdy dotąd obowiązujące przepisy ustalały ściśle okres czasu, na jaki podatek mógł być zakredytowany, nowe dekrety upoważniają ministra skarbu do kredytowania podatku od cukru i od olejów mineralnych, pozostawiając mu powzięcie swobodnej decyzji co do ustanowienia dłuższych okresów kredytowania.

Trzeci z dekretów nowelizujący ustawę o opodatkowaniu cukru skrobiowego upoważnia ministra skarbu do zezwalania na uruchamianie wolnych składów, w których cukier skrobiowy będzie mógł być przechowywany poza wytwórniami tego cukru bez podatku. Takie wolne składy ułatwią pracę przemysłowi zwłaszcza garbarskiemu, skoncentrowanemu w centralnych województwach i umożliwią mu zaopatrywanie się w miarę zapotrzebowania w skażony cukier skrobiowy w dowolnych ilościach.

Zmiany w taryfie kolejowej

Od 1 bm. obowiązuje nowe wydanie taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej PKP.

Wydanie to uwzględnia przede wszystkim zmiany i uzupełnienia dokonane w ciągu obowiązywania poprzedniego wydania taryfy z roku 1936, jak również kilka nowych formalnych przepisów w zakresie stosowania opłat normalnych i ulgowych.

Nie wprowadzono żadnych zmian zasadniczych w zakresie wysokości opłat normalnych ani też ulgowych, utrzymując dotychczasowy system cen i biletów. Zmian formalnych jest stosunkowo niewiele, m. in. wprowadzono możliwość uiszczenia ulgowej dopłaty w pociągu przez podróżnych, uprawnionych do ulgi, posiadających bilet ulgowy nabyty w kasie i pragnących jechać do stacji dalszej, niż wymienionej na bilecie, za uprzedzeniem konduktora we właściwym czasie. To samo tyczy się dopłat za przejście do klasy wyższej, jeżeli podróżny ma prawo do korzystania z biletu ulgowego w klasie wyższej.

Odcinkowe bilety tygodniowe ogólnie dostępne wydaje się na przejazdy tylko do 50 km. Jeżeli podróżny za biletem tygodniowym zamierza korzystać stale z przejazdu pociągiem pośpiesznym, wówczas dyrekcje PKP mogą zezwolić na wydanie biletu na cały tydzień za dopłatą na pociąg pospieszny.

Odcinkowe bilety miesięczne mogą być wydane za zezwoleniem dyrekcji OKP na 3 miesiące naprzód. Zwiększono ilość stacyj, które sprzedają bilety abonamentowe na 10 przejazdów oraz wycieczkowe bilety świąteczne.

Ustalono minimalną opłatę za kupony w pociągach motorowych ekspresowych na zł. 1.50, czyli za najmniej 150 km. W niektórych pociągach motorowych, ekspresowych, oznaczonych w rozkładzie jazdy jako „MTE klasy II", obowiązuje kupno biletu klasy II na pociąg pośpieszny z dopłatą kuponu MTE.

Odstępowanie zwierząt pociągowych i pojazdów mechanicznych dla obrony państwa

W Dzienniku Ustaw nr 67 z dn. 31 lipca rb. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany rozporządzenia o odstępowaniu zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa.

Nowela stanowi, że obowiązek odstępowania w czasie wojny i mobilizacji trwa przez cały czas istnienia tych stanów, natomiast w razie wprowadzenia obowiązku w wypadku, gdy wymaga tego interes obrony państwa trwa on do czasu uchylenia go przez Radę Ministrów. Dotychczasowy przepis w tej dziedzinie był nieścisły.

Do najistotniejszych zmian, wprowadzonych przez nowelę, w porównaniu z dotychczasowym stanem, należy zaliczyć upoważnienie Rady Ministrów do wprowadzenia w czasie, gdy tego wymaga interes obrony państwa, zakazu wywozu poza granice państwa zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów.

Inne zmiany, wprowadzone w omawianym rozporządzeniu, nie są natury zasadniczej, lecz musiały być poczynione jako konsekwencja omówionych zmian.

Lekka poprawa na rynkach pszenicy

Rząd brytyjski ma zamiar stworzyć specjalny dodatkowy zapas pszenicy w Kanadzie. Pszenica ta będzie przechowywana w elewatorach zbożowych w St. John i Halifax. Istnieje także możliwość, że niektóre magazyny zbożowe w portach wschodniego wybrzeża Ameryki zostaną wykorzystane jako dodatkowe składy dla przechowywania angielskich zapasów pszenicy.

Zdaniem brytyjskich brokerów pszenicznych rząd angielski zakupi dodatkowo około 50 miln. buszli pszenicy kanadyjskiej i przechowa je jako dodatkowy zapas na wypadek wojny.

Pogłoski o tych zamiarach rządu brytyjskiego spowodowały mocniejszą tendencję na giełdzie zbożowej w Liverpoolu, i ceny pszenicy lekko zwyżkowały. Ogólny poziom cen pszenicy kształtuje się jednak na niskim poziomie, i narazie nie jest prawdopodobne, by uległy one w najbliższej przyszłości znaczniejszej poprawie.

Zaznaczyć należy, że według szacunku amerykańskiego biura dla gospodarki rolnej, zapasy pszenicy po zakończeniu obecnej kampanii zbożowej będą sięgały 5.290 miln. buszli, czyli o 120 miln. buszli więcej niż na początku bieżącej kampanii. Na ogólną sumę tę mają się złożyć zeszłoroczne zapasy w ilości 1.200 miln. buszli oraz nowe zbiory w ilości 4.090 miln. buszli.

Przygotowawczy Komitet dla Międzynarodowej Pszenicy w tygodniu ubiegłym obradował w Londynie w dalszym ciągu. Dotychczas jednak nie jest jeszcze wiadome, jakie są rezultaty tych obrad.

Pogłoski o projektach ożywienia wymiany U. S. A. z Niemcami

W City londyńskiej krążą pogłoski, że grupa rolnicza posłów Kongresu U. S. A. opracowała pewien plan transakcji wymiennej amerykańskich produktów rolniczych w zamian za wyroby niemieckie. Wspomniana grupa — w składzie 8 posłów — podobno zwróciła się do sekretarza stanu p. Hulla z memoriałem w sprawie zniesienia ceł prohibicyjnych na import z Niemiec, o ile import ten będzie następował w drodze zamiany na amerykańskie produkty rolne.

Koła londyńskie wyrażają jednak wątpliwość, by ten memoriał mógł odnieść jakiś konkretny skutek, rząd Stanów Zjednoczonych bowiem nie zmieni swej ogólnej polityki w stosunku do Niemiec i nie zniesie ceł prohibicyjnych w celu zdobycia rynku w Niemczech dla pewnej ilości amerykańskich produktów rolnych.

Niesamowite metody niemieckiej Gestapo

Pod powyższym tytułem czytamy w „Kurierze Poznańskim": „Opowiadania Piotra Mierzwy z Poznania po powrocie z więzienia i obozu koncentracyjnego w Niemczech wywołują w pamięci obrazy okrucieństw niemieckich, dokonywanych w czasie wojny w Belgii i Francji oraz na terenie okupowanych ziem Królestwa Polskiego, spalenia Kalisza i stracenia na mocy wyroku sądu niemieckiego niewinnego robotnika polskiego Jakubowskiego.

Piotr Mierzwa popiera swoje opowiadania okazaniem niezagojonych blizn na głowie, zadanych mu przez „Gestapo".

— W dniu 22 maja 1937 r. — mówi — po przejściu nielegalnie granicy niemieckiej aresztowano mnie w Bremen podczas meldowania się w policji. Osadzono mnie w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski, a badania przez „Gestapo" trwały dziewięć miesięcy.

Opowiadania więźnia są przykładem okrucieństwa niemieckiego. Komisarz Schultz i strażnicy więzienia Katau Hollow i Opa znęcali się nad aresztowanym w sposób bezprzykładny. Bito go pałkami i kolbami rewolwerów aż do omdlenia i zamykano do tzw. celi wodnej, w której trzymano go po napuszczeniu wody lejącej się na głowę z kurka do wysokości szyi przez kilka godzin. Więźnia zwalnianego z celi wodnej zwykle o północy zamykano w kleszcze do uchwycenia rąk, umocowane na sztabie, założonej na plecy. Więzień nie mógł się położyć przez całą noc.

Zajęciem maltretowanego Polaka było rozdzieranie prasowanych kłaków i układanie ich według włókien, a później rozkręcanie pociętych powrozów. Gdy Mierzwa dostał silnego ataku kaszlu, przywołano lekarza, który nie zapytywał się o przyczyny poranień, dokonał tylko brutalnie opatrzenia i wyzywał ordynarnie więźnia. Trwało to przez dłuższy czas. Przez sędziego śledczego więzień nie był przesłuchany. Po więzieniu, które trwało ogółem 9 miesięcy, zakomunikowano Mierzwie, że zasądzony został na czternaście dni aresztu z powodu nielegalnego przekroczenia granicy. Dalszy czas, do maja rb. przebył Mierzwa w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

Na zakończenie stwierdził Mierzwa, że jest przekonany, iż tak, jak z nim, postępują Niemcy również z innymi Polakami, którym zarzucają przestępstwo.

— Władze niemieckie — oświadcza Mierzwa — zabezpieczają się przed ujawnianiem podobnych informacyj, żądając przed zwolnieniem podpisania odpowiedniej deklaracji. Taką deklarację również ja podpisałem.

W tej deklaracji jest zastrzeżenie, że ujawnienie informacyj z terenu Niemiec grozi karą śmierci".

Rozszerzenie obiegu banknotów w Anglii

Jak już donoszono, w ostatnim tygodniu lipca zanotowano w Anglii rekordowy poziom obiegu banknotów, wynoszący 510,9 miln. funtów. Naogół wyrażana jest opinia, że w okresie 1-go tygodnia sierpnia obieg będzie mógł wzrosnąć jeszcze więcej, gdyż w tygodniu tym rozpoczynają się ogólne ferie w Anglii, pamiętać zaś należy, że w tym roku wszyscy robotnicy fabryczni mają w Angli poraz pierwszy płatne urlopy.

Bank Anglii zawczasu przedsięwziął konieczne środki, aby móc bez naruszenia stopy pokrycia wypuścić w obieg dalsze ilości banknotów. W tym celu jeszcze przed dwoma tygodniami Bank przetransferował złota za 20 miln. funtów z funduszu wyrównawczego do własnych rezerw.

„Wywiad"

Dziennikarze amerykańscy nie grzeszą zbytnim taktem. Ostatnio jeden z nich przyjęty został przez lady Simon, żonę angielskiego ministra skarbu, przy czym — jak donosi jedno z pism — doszło do ciekawego dialogu.

Amerykanin bez ceremonii wypytywał panią Simon o różne sprawy rodzinne, a w końcu posunął się do pytania:

— Czy pani oszukała kiedy męża?

— Niestety, tak — odparła lady. Przed ślubem zataiłam wobec niego, że jeden z moich przodków, wielki patriota irlandzki, został powieszony za udział w rewolcie w roku 1798...

— Dlaczego przemilczała pani tę starą historię, wobec sir Johna? — spytał dziennikarz.

— Widzi pan, chodziło o to, że żaden z przodków męża nie został powieszony, a więc nie chciałam obudzić w nim zazdrości. Zazdrość to wstrętna rzecz...

II. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Rabki, Zakopanego i Szczyrku.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach, znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. **„Bajka" w Szczyrku**
2. **„Jedynaczka" w Rabce**
3. **„Opieka" w Rabce**
4. **„Uciecha" w Zakopanem**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego „Dziennika" z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 5 do 29 sierpnia br. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 31 sierpnia br. (z zagranicy do 1 września) na adres „Nowy Dziennik" (konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach. Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we środę dnia 6 września b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

KRONIKA

SIERPIEN	Wschód słońca 3 g 52 m
3	Zachód słońca 19 g 08 m
CZWARTEK	18 Ab 5699

Ku czci Asnyka

W 42 rocznicę śmierci Adama Asnyka odprawione zostało wczoraj rano, w krypcie OO. Paulinów na Skałce, nabożeństwo za duszę wielkiego poety.

20.000 zł. łupem kieszonkowca

Jak już szczegółowo donosiliśmy we wczorajszym wydaniu wieczornym, dokonana została w Banku Polskim zuchwała kradzież. Adwokatowi dr. Maurycemu Holzerowi z Krakowa, w chwili gdy odbierał z kasy 40 tysięcy zł., wykradziono z teczki dwie paczki banknotów po 10.000 zł. Złodziej zdołał ulotnić się z banku, nim — po zauważeniu kradzieży — zamknięto wszystkie wyjścia. Policja krakowska wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcą zuchwałej kradzieży i jest już na jego tropie.

Przestrzelił sobie rękę

Zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 36 służący, Paweł Gałek, manipulował flobertem swego pracodawcy tak nieostrożnie, że postrzelił się sam w lewą rękę. Gałek sam zgłosił się do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie opatrzono mu ranę i pozostawiono opiece domowej.

Hołd miasta Krakowa dla Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza

Podniosłym wstępem do uroczystości w samym dniu wielkiej rocznicy Czynu Legionów, tj. w niedzielę, dnia 6 bm., będzie manifestacyjne powitanie przez zmiasto Kraków Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza w historycznym wnętrzu Barbakanu floriańskiego. Powitanie to odbędzie się wedle najwyższego tradycyjnego ceremoniału, praktykowanego przy tego rodzaju rzadkich uroczystościach. Zgodnie z prastarymi swymi tradycjami Kraków witał w murach Barbakanu, jako honorowej bramy miasta, stojącej u początku wiodącej ku Wawelowi tzw. „drogi królewskiej", jedynie przybywających do Krakowa królów polskich, wielkich hetmanów i okrytych chwałą wodzów, a także najwyższych zwierzchników państw zaprzyjaźnionych z Polską. Tym razem nastąpi w Barbakanie solenny akt powitania Wodza Naczelnego Wielkiej Armii Polskiej i godnego Następcy spoczywającego na Wawelu Wodza Narodu. Niewątpliwie też powitanie to stanie się wyjątkowo serdeczną i gorącą manifestacją uczuć całego społeczeństwa krakowskiego.

W powitaniu weźmie udział Prezydium miasta, Ławnicy i Rada Miejska, krakowscy senatorowie i posłowie, reprezentacje wyższych uczelni, cechy krakowskie z starszyzną i pocztami sztandarowymi, starożytne Bractwo Kurkowe, Kongregacja Kupiecka, Zw. Rzemieślników Krakowskich, Izby Przem. Handl., Rzem. i Rolnicza, oraz szereg innych organizacyj miejscowych i wiele wybitnych osobistości ze świata nauki, sztuki i kultury. W bramach Barbakanu zaciągnięte zostaną warty honorowe halabardzistów w strojach średniowiecznych, na górnym ganku ustawieni będą fanfarzyści również w starodawnych ubiorach. Dolny plac Barbakanu zarezerwowany będzie dla poszczególnych reprezentacyj, górne galerie dla pań i dzieci krakowskich.

W dniu jutrzejszym Zarząd Miejski roześle zaproszenia do udziału w tej podniosłej uroczystości. Zaproszenia będą imienne i nieprzenośne.

APEL PREZYDIUM M. KRAKOWA

Delegacje i reprezentacje biorące udział w powitaniu Pana Marszałka Polski w Barbakanie są proszone przez Prezydium m. Krakowa o najuroczystsze wystąpienie wraz z wszelkimi posiadanymi przez się starożytnymi godłami, emblematami, herbami, buzdyganami, chorągwiami i t. p. W szczególności pożądane jest jawienie się w strojach narodowych lub mieszczańskich. Przy zajmowaniu miejsc należy zastosować się ściśle do wskazówek wyznaczonego przez prezydium miasta mistrza ceremonii.

„Hymn na cześć oręża polskiego"

Uroczyste widowisko na Wawelu.

W dniach 5 i 6 bm. z okazji Zjazdu Sierpniowego odegrane zostanie na Wawelu w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego uroczyste widowisko „Hymn na cześć oręża polskiego" — wizja sceniczna w trzech częściach L. H. Morstina. Całość widowiska obejmuje następujące części: 1. Godzina sławy, 2. Godzina niewoli, 3. Godzina Wyzwolin Apoteoza. W przedstawieniu obok artystów Teatru krakowskiego biorą udział uczniowie Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Muzyka: Stefan Lidżki-Śledziński, inscenizacja i reżyseria: Karol Frycz.

Początek przedstawień: w sobotę dn. 5 sierpnia o godz. 22 ej, w niedzielę 6 sierpnia 1-sze przedstawienie o godz. 19,15, 2 gie przedstawienie o godzinie 21.30.

Ceny biletów: miejsca siedzące po zł. 4, 3, 2, 1.50 i 1.—, miejsca stojące na krużgankach po 50 groszy. Bilety do nabycia przy wejściu na dziedziniec wawelski.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 2 sierpnia. Pszenica jednolita czerwona i biała 21.25—21.50, zbierana 20.25—20.50, żyto standart I 14.75—15, standart II 13.75—14, jęczmień jednolity 18—18 50, przemiałowy 17.50—17.75, pastewny 16.25—16.75, owies niezadeszczony 21.50—23, standart I (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zadeszcz. dop.) 20—20.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 40.75—43.25, 35 proc. 39.75—42.75, gat. I. 50 proc. 37.75—39.25, gat. IA 65 proc. 33.75—35.25, gat. II 35-65 proc. 30.75—32.75, gat. II 50-60 proc. 28.25—29.75 gat. II 50-65 proc. 27.50—28, gat. II 60-65 proc. 21—21.50, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 27.25—28, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 25.25—25.75, razowa 95 proc. 21.75—22.25, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 25.25—25.75, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 10—10.25, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 11.75—12. Obroty i tendencja: pszenica 51.8 spokojna, żyto 42 spokojna, jęczmień bez obrotów — spokojna, owies 15 spokojna. Ogólny obrót 695 ton, tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 2 sierpnia. Ceny notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 179 spokojna, żyto 1365 spokojna, jęczmień 30 spokojna, owies bez obrotów. Ogólny obrót 2354 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 2 sierpnia. Kursy zamknięcia. Akcje: bank Polski 194. Haberbusch 58.50, Ostrowiec 79.75, Cukier 35.25, Starachowice 48—47.75, Zieleniewski 57. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60.50—60.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 76, II em. 75, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 80, II em. 79, 5 proc. poż. konwersyjna 65—62—60; 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser V 56.50, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 63.50—62.50—63.25—64, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 58.75. Tendencja utrzymano.

Dewizy: Bruksela 90.50, Gdańsk 99.75, Amsterdam 283.75 Kopenhaga 111.30, Londyn 24.93, Nowy Jork czek 5.30¾, Nowy Jork kabel 5.32 5/8, Oslo 125.20, Paryż 14.12, Sztokholm 128.45, Zurych 119.85, Rzym 27.90, Berlin 112.01. Tendencja nieco mocniejsza.

RADJO

Czwartek, 3 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycje poranne; 7.50 Koncert poranny w wyk. ork. Marynarki Woj. pod dyr. kpt. A. Olszewskiego; 8.20 Pogadanka sportowa, 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bież. i gospod.; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Wojsko polskie: Pierwsza Kadrowa — audycja dla młodzieży w opr. dr J. Staszewskiego; 15.05 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Dziennik popoł.; 16.10 Pogad. aktualna; 16.29 Utwory K. Prosnaka w wyk. chóru miesz. i żeńsk. Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki z Pabianic pod dyr. K. Lubowskiego; 16.45 Report.: Przemysł i technika; 17 Koncert ork. wojsk. pułku Ziemi krak. pod dyr. kpt. M. Firka; 18 Echa mocy i chwały; 18.10 Koncert. Wyk. Ginus Geisler (waltornia), Kwartet smyczkowy rozgł. i Eug. Raabe; 19 „Wielkie głóczęgi morskie:" fragment z „Odyssei" Homera. Wstęp B. Micińskiego; 19.20 Koncert rozrywk. w wyk. ork. jazzowej Zw. Zaw. muz. pod podr. Z. Wierciaka; 20.15 Rezerwa; 20.25 Rozmowy ze słuchaczami przeprowadzi St. Broniewski; 20.35 Lokalne wiad. sport.; 20.40 Dziennik wiecz., wiad. meteor., i sport., nasz program na jutro; 21 Z zapomnianych naszych pieśni — aud. w opr. dr Włodz. Poźniaka. Wyk.: M. Bieńkowska (sopran) i A. Książkiewicz (tenor); 21.30 Teatr wyobraźni: „Jutro" — nowela Conrada-Korzeniowskiego w opr. radiofon. i reż. A. Bohdziewicza; 22.20 Koncert solistów. Wyk. W. Piotrowski (organy), B. Nagujewski (wiol.); 23—23.05 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. i komunikat meteorol.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka.

KATOWICE. 6 Pieśń poranna; 13.45 Wiadom. bież. 17 Pogadanka; 17.10 Utwory skrzypcowe; 17.35 Utwory fort.; 19.20 „Wesoły wieczór" — aud. słowno-muz..; 20.35 Wiad. sportowe.

LWÓW. 6.56 Sygnał; 13 Muzyka rozrywkowa; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiad. gospodarcze; 19.20 Przegląd kult.; 10.30 Koncert; 20.25 Wyjątek z powieści Dygasińskiego „As"; 20.35 Wiadomości sportowe.

ŁÓDŹ. 66.56 Pieśń poranna; 13 Współczesna muzyka symfoniczna; 13.40 Wiodomości bież.; 13.50 Muz. operetkowa; 14 Wiadomości gield.; 19.20 Koncert; 20.35 Wiad. sport.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, koncert w wyk. orkiestry Queens Halla z płyt; w progr. uwertura do „Dereniki" Haendla; 12.40 Dziennik południ. (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Progr. angielski; 13.20 Dziennik południ. (po ang.); 13.30 Sygnał czasu, koniec, programu południ.; 16 Sygnał czasu, kom., koncert życzeń z płyt; 16.30 Kącik młodzieży hebr.; 18 Pogadanka językowa J. Lawniego; 18. 10 Program arab 19 Pogadanka ...ktu ...; 19.15 Komunikat meteorol., dzien. wiecz. (po hebrajsku); 19.30 Pogadanka astronom. D. Zakaja; 19.50 Fragmenty operowe; 20.15 Pogadanka literacka; 20.30 Kom. meteor., dziennik wiecz. (po ang.); 20.45 Płyty; 21 Koniec progr.

* * *

18 BRUKSELA FRANC.: 18.15 Z opery „Madame Butterfly" Pucciniego. OSLO: 18.15 Recitol śpiew. LONDYN REG.: 18.35 Popularny koncert symf. SOFIA: Muzyka lekka.

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny. FLORENCJA: Kwartet. LAHTI: Komedia muzyczna. LONDYN REG.: 19.30 Organy teatralne. POSTE PARISIEN: 19.40 Muzyka cygańska. RADIO ROMANIA: 19.55 Muzyka symfoniczna. SOFIA: 19.30 Koncert symfoniczny.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka operetkowa. DROITWICH: Kabaret. LLLLE: Chwilka muzyki. STRASBURG: Operetka Offenbacha „Księżna Gerolstein".

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny. HILVERSUM I.: Koncert życzeń. LONDYN REG.: Wesoła audycja .MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny pod dyr. Toscaniniego. FLORENCJA: Scenka radiowa. KOPENHAGA: Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA: 21.15 Włoska muzyka wokalna. STRSBURG: 21.45 Muzyka taneczna.

22 BUDAPESZT I.: Orkiestra cygańska. LAHTI: 22.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Toscaniniego. SOFIA: Muzyka lekka STRASBURG: Koncert symf. pod dyr. Toscaniniego.

23 HILVERSUM: Koncert zespołu „Esmeralda". LUKSEMBURG: Muzyka taneczna. MEDIOLAN: Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: 23.30 Płyty.

— Izba Reprezentantów U. S. A. uchwaliła projekt ustawy zakazujący noszenia uniformów i broni wszelkim organizacjom, których celem jest wprowadzenie systemu rządów niedozwolonych przez konstytucję.

Min. Beck członkiem honorowym K. P. W.

Warszawa, 2. 8. PAT. P. min. spraw zagranicznych Józef Beck przyjął dziś delegację Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w osobach pp.: prezes zarządu głównego Starzak, przewodniczący walnego zjazdu inż. Widawski wiceprezes zarządu głównego dyr. Patoczka, wiceprezes inż. Hummel, sekretarz generalny radca Tarkowski i delegaci Cybulski i Garbarski. Delegacja wręczyła p. ministrowi dyplom członka honorowego, oraz złotą odznakę KPW.

—oo—

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa, 2. 8. (Sin.) Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła niezmiernie charakterystyczne orzeczenie na tle sprawy rozwiązanych organizacyj niemieckich, których członkowie wbrew zakazowi używali nielegalnych mundurów i odznak. W procesie karno-administracyjnym oskarżono kilkanaście osób o naruszenie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 2 października 1935 o noszeniu mundurów i odznak. Obrona wysunęła wykrętną tezę, jakoby zakaz używania mundurów nie dotyczył strojów opartych na mundurach organizacyj założonych na obszarze innych państw. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i Sąd Najwyższy oddalił kasację ukaranych, podnosząc, że przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z roku 1935 bynajmniej nie wyłączają mundurów opartych na wzorach zagranicznych.

—oo—

Agentura obca działa w Zagłębiu

Warszawa, 2. 8. (Sin) Polska Agencja Agrarna donosi, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego po dłuższym milczeniu zaczyna ujawniać się działalność organizacyjna t. zw. „narodowa rada socjalistyczna“, programowo zbliżona do hitlerowców niemieckich. Akcja ta znajduje niewielu chętnych, niemniej jednak opinia publiczna jest zainteresowana, skąd na te bądź co bądź kosztowne imprezy organizatorzy biorą pieniądze.

—oo—

12-tu zbirów hitlerowskich napadło na Polkę

Warszawa, 2. 8. (Sin) Grupa umundurowanych szturmowców napadła w Brentowie na terenie W. M. Gdańska na kierowniczkę filii gminy polskiej, właścicielkę gospodarstwa rolnego, Zenkową. 12-tu brunatnych zbirów poturbowało dotkliwie bezbronną kobietę i obsypało ją stekiem plugawych wyzwisk.

—oo—

Zaostrzenie kontroli nad kierownikami robót budowlanych

Warszawa, 2. 8. PAT. W dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa budowlanego minister spraw wewnętrznych wydał ostatnio okólnik, zalecający organom nadzorczym zwrócenie bacznej uwagi na przestrzeganie obowiązków kierowników robót budowlanych.

Stwierdzono, że kierownicy budowy wykazują małą obowiązkowość i niezmiernie słabe poczucie odpowiedzialności zarówno za stan robót, jak i należyte wykorzystanie miejsca, czasu i sił roboczych, a nawet za przestrzeganie przepisów o nadzorze i bezpieczeństwie pracy.

Nowy okólnik nakazuje władzom nadzoru budowlanego dopilnowanie, by oznaczone z góry dnie i godziny obecności kierownika budowy odpowiadały jej rozmiarom oraz wynikającym z projektu lub warunków lokalnych trudnościom technicznym. Obecność kierownika przynajmniej raz dziennie na każdej budowie, a zwłaszcza w czasie wykonywania robót ziemnych, fundamentów i konstrukcyj żelbetowych jest nieodzowne, prowadzenie zaś kierownictwa robót poza stałym miejscem zamieszkania kierownika jest niedopuszczalne. Na budowach większych lub posiadających konstrukcję skomplikowaną, wymagana będzie obecnie stała obecność kierownika, lub jego uprawnionego zastępcy.

Wszelkie zaniedbanie obowiązków kierowniczych na budowie będzie bezwzględnie karane, a w wypadku, jeżeli brak dostatecznego nadzoru ze strony kierownika może spowodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzkiego, władze nadzoru budowlanego uprawnione będą do całkowitego wstrzymania robót.

Ludność polska na pograniczu nie pozwala się prowokować

Warszawa, 2. 8. (Sin) Tuż nad granicą polską wzdłuż odcinka od Piły aż do Lęborka umieszczone były oddziały wojska niemieckiego w pełnym ekwipunku polowym. Niemcy chcieli obecnością tych oddziałów bezpośrednio nad granicą polską podnieść ducha ludności niemieckiej po swojej stronie i wywrzeć odpowiednie wrażenie na ludności polskiej. Tymczasem krok ten wydał wręcz odwrotny rezultat. Obecność wojska niemieckiego wcale nie zainteresowała Polaków, którzy pracowali normalnie. Życie po stronie polskiej płynęło spokojnie. Wszystko to obserwowali żołnierze niemieccy, a ponadto doszli do przekonania, że propaganda uprawiana przez Goebbelsa i jego adherentów o Polsce i Polakach jest fałszywa. Ponieważ wyższe niemieckie dowództwo wojskowe zauważyło, że żołnierze niemieccy zaczynają zmieniać swe nastawienie do Polski, postanowiono oddziały wojskowe wycofać z powrotem do dalszych miejscowości.

Strzały z okrętów polskich wywołały panikę w Sopotach

Warszawa, 2. 8. (Sin) Panikę i przerażenie wywoływały w Sopotach normalne ćwiczenia artyleryjskie polskiej floty wojennej, jakie odbyły się ostatnio na naszych wodach tradycyjnym zwyczajem. Sylwetki okrętów były widoczne w Sopotach. Gdy rozległy się detonacje strzałów artyleryjskich większość letników spakowała natychmiast swe rzeczy i wyruszyła na dworzec, gdzie kupowano na gwałt bilety do Niemiec. Wyjaśnienia szturmowców, że wojny jeszcze nie ma nie pomogły i większość letników opuściła Sopoty.

W przededniu feryj politycznych

Ostatnie posiedzenie gabinetu. — Ferie pod znakiem pogotowia...

Londyn 2. 8. (t) Gabinet brytyjski odbył dziś przed południem swe ostatnie posiedzenie przed odroczeniem bieżącej sesji parlamentu, kończącej się, jak wiadomo, w piątek 4 bm. Obrady gabinetu poświęcone były ogólnej sytuacji międzynarodowej, szczególnie zaś rokowaniom moskiewskim. Lord Halifax przedstawił ministrom obszerny raport dyr. Stranga, po czym omówiono sprawę wyjazdu brytyjsko-francuskiej misji wojskowej do Moskwy.

Zgodnie ze zwyczajami angielskimi, w czasie wakacji parlamentarnych nie jest przewidziane żadne regularne zebranie gabinetu. Niemniej jednak rząd zbierze się natychmiast, gdyby wymagała tego sytuacja międzynarodowa. Premier Chamberlain i lord Halifax przez jakiś czas pozostaną jeszcze w stolicy, większość zaś ministrów spędzać będzie swe urlopy w miejscowościach, z których na każde wezwanie premiera w krótkim czasie przybyć będą mogli do Londynu.

Ministerstwo aprowizacji na wypadek wojny

Londyn 2. 8. PAT. Ogłoszono tu dziś projekt rządowy ustawy o przygotowaniach do utworzenia na wypadek wojny specjalnego ministerstwa aprowizacji. Projekt przewiduje, że jeden z członków rządu, który desygnowany będzie do objęcia na wypadek wojny stanowiska ministra aprowizacji, upoważniony zostanie już obecnie do czynienia wydatków niezbędnych dla zorganizowania odpowiedniego aparatu oraz budowy spichlerzów podziemnych, mogących uchronić środki żywnościowe przed działaniem gazów trujących. W razie wojny ministerstwo aprowizacji przejmie od ministerstwa handlu wszystkie agendy, związane z zaopatrzeniem kraju w żywność i paszę.

Dalsze pochłanianie Słowacji przez Rzeszę

Berlin, 2. 8. (r). Jak oświadczają ze stron miarodajnych, toczą się obecnie w Bratysławie rokowania niemiecko-słowackie, o których wydano w poniedziałek w Bratysławie krótki komunikat dotyczący następujących punktów:

1) Ustalenie szczegółów niemieckich gwarancji wojskowych dla Słowaczyzny.

2) Ograniczenie obszaru wzdłuż granicy słowacko-morawskiej, na którym Rzesza na zasadzie układu ze Słowacją może trzymać swe wojska.

3) Ustalenie innych stosunków wojskowych, między Niemcami i Słowacją.

Tutejsze koła niemieckie oświadczają, zgodnie z wydanym w Bratysławie komunikatem, że rokowania mają być rychło zakończone.

Dyktatura Sunnera w Hiszpanii

Madryt, 2. 8. (r) Minister spraw wewnętrznych Serano Sunner otrzymał od gen. Franco dyktatorskie niemal pełnomocnictwa dla „uporządkowania stosunków wewnętrznych“. Minister Sunner oświadczył, że „z generałem Queipo de Llano załatwiono się szybko i w sposób zupełnie prosty“. Dotychczas nie wiadomo, co ma to oświadczenie oznaczać, wobec pogłosek, że generał ten został mianowany szefem misji wojskowej we Włoszech.

W wigilię 25 rocznicy czynu zbrojnego

Przemówienie radiowe min. Ulrycha

Warszawa, 2. 8. (t). Komendant naczelny Związku Legionistów Polskich płk. min. Ulrych wygłosił przez radio w dniu 2 sierpnia 1939 przemówienie, w którym wywodził m. in.:

Zebrani na błoniach krakowskich manifestować będziemy wierność ideałom Józefa Piłsudskiego, a ideały te, to wielkość i honor Polski craz wiara we własne polskie siły. Zaiste, jedynym realnym wyrazem polityki w stosunkach międzynarodowych jest siła. Polityka bez siły jest smutnym widowiskiem, wystawionym na urągowisko świata. Taką była nasza polityka w dobie niewoli: Stać ją było na protesty, na manifestacje, na uchwały wiecowe, na kongresy programowe, lecz nie stać jej było na realizację. Spory ideologiczne: Kto ma lepszy program, kto głosi górniejsze hasła, dzieliły społeczeństwo na zwalczające się odłamy i rokowały nam niewolę w nieskończoność. To też będzie wiekopomną i nieśmiertelną zasługą Józefa Piłsudskiego, że uderzył w tę nędzę ówczesnej polskiej rzeczywistości i począł organizować siłę, gotową do działania na rzecz Polski. W tym dążeniu do siły 25 lat temu dokonało się zjednoczenie młodego pokolenia, gdy strzelcy i drużyniacy uformowali pierwszą kompanię kadrową, a w ślad za nim ich towarzysze ideowi: filareci, ludowcy, narodowcy, socjaliści, zarzewiacy maszerowali w dalszych kompaniach strzeleckich. Ruch niepodległościowy objął całą ideową zorganizowaną młodzież polską, szeregi Legionów polskich zapełnili chłopcy z ław gimnazjalnych i uczelni akademickich, chłopcy z wsi i miast od warsztatów rolnych, rzemieślniczych i fabrycznych. Wyrazem tego ruchu w starszym społeczeństwie była komisja tymczasowa skonfederowanych stronnictw niepodległościowych.

Jeśli 25 lat temu dokonać się mogło — w szczupłym zasięgu — zjednoczenie młodzieży i pewnych sił czynnych w narodzie dookoła jasno określonej idei walki zbrojnej o niepodległość, to nic dziwnego, że dzisiaj dookoła sztandaru potęgi Polski, któremu przewodzi Naczelny Wódz, gromadzą się już w olbrzymim zasięgu miliony obywateli. Dlatego też zjazd 6 sierpnia nie jest zjazdem zamkniętym legionistów i peowiaków, lecz zjazdem tych wszystkich, co świadomie wkroczyli na drogę, wytkniętą przez Józefa Piłsudskiego. Legiony to była postawa moralna i psychiczna pierwszych bojowników o wolność swego narodu, sztandar legionowy zatem musi być przekazywany z pokolenia na pokolenie. Na sztandarze legionowym wypisane było dążenie do wytworzenia siły, gotowej do działania na rzecz Polski. Ta praca jest wciąż jeszcze niezakończoną, albowiem trwa narastanie siły polskiej, trzeba iść szlakiem, wskazanym przez Józefa Piłsudskiego i gromadzić siły w wszystkich dziedzinach życia narodowego. Potężniejący z roku na rok potencjał gospodarczy jest dowodem narastania naszej siły materialnej, umiejętności pracy Polaków z sobą, opartej na wzajemnym zaufaniu i solidarnym współdziałaniu, jest narastaniem naszej siły moralnej. Musimy przezwyciężyć samych siebie, kształcąc umiejętność twórczego i kostruktywnego działania. Współpraca i współdziałanie to główne przykazanie narodowe dla naszego życia publicznego. Wielki Budowniczy Polski Józef Piłsudski, który tak głęboko wierzył w człowieka oraz w te wszystkie wartości moralne, które przyświecają społeczeństwu w wolnej i niepodległej ojczyźnie, uczył jednocześnie, że wolność nie może prowadzić do rozstroju i paraliżu sił, że cele państwa są nadrzędne i wymagają dla siebie posłuchu. Albowiem, zaiste, nasze swobody obywatelskie, nasze piękne ideały o demokracji, o sprawiedliwości społecznej i postępie społecznym, wszystko będzie w niwecz obrócone i brutalną zdeptane przemocą, gdy nie wytworzymy siły, zdolnej do odparcia i pokonania siły wroga.

Któż więc ujmie po nas — koledzy kombatanci i towarzysze broni — sztandar walki zbrojnej, gdy strudzeni latami służby potrzebować będziemy pomocy? Uczynią to młodzi, którzy idą za nami, młodzi, z którymi pragniemy zadzierżgnięte węzły na najgłębszych oprzeć podstawach. Przybywają oni na błonia krakowskie w licznych zastępach, a gromadzą się pod hasłami jasno określonych wspólnych obowiązków wobec Polski. Takich nam trzeba miliony, trzeba, abyśmy głęboko popatrzyli sobie w oczy. Azali to ci, których chcemy widzieć obok siebie i maszerujących łącznie z nami i w ślad za nami? Czy to ci, wychowani w kulcie żołnierskiego honoru, na których cze kamy: waleczni w boju, nieustraszeni w natarciu, niezłomni w obronie. Otrzymają od nas w dziedzictwie nasze doświadczenie, nabyte w pokoju i w wojnie, i nasze ofiarne ukochanie sprawy polskiej, na jakie stać było nasze pokolenie. Ich zapał młodości i namiętną energię skierujemy na drogę wielkości Polski.

Punkt szczytowy kryzysu w połowie sierpnia

Londyn, 2. 8. (A). Opinia angielskich sfer politycznych o przypuszczalnym rozwiązaniu kryzysu europejskiego najprościej da się ująć przy pomocy kalendarza. Wedle opinii opierającej się na doniesieniach obserwatorów angielskich w Niemczech i innych krajach europejskich, nowy kryzys europejski rozpocznie się w połowie bieżącego miesiąca, gdy armia niemiecka będzie zmobilizowana do stanu 2 milionów ludzi. W tym samym okresie będzie zmobilizowana również flota angielska i francuska, lotnictwo angielskie, francuskie i polskie oraz armia angielska, francuska i polska. Na tym tle niemiecka propaganda „grozy wojennej" wykazuje co raz większe nasilenie, aby swój punkt szczytowy osiągnąć w tygodniu, który nastąpi bezpośrednio po przemówieniu Hitlera w Tannenbergu, poprzedzającym zjazd partyjny w Norymberdze. Fakty, które nastąpią w tym decydującym tygodniu zależeć będą od wyników wojny nerwów, a więc nie dadzą się dokładnie przewidzieć, gdyż niemożliwym jest określenie reakcji niemieckiej na niechybnie przegraną wojnę nerwów.

Wyboru rządu przez plebiscyt domagają się socjaliści szwajcarscy

Bern, 2. 8. (t) Sekretariat szwajcarskiej partii socjalno-demokratycznej złożył w kancelarii rządowej petycję, popartą wymaganą ustawowo liczbą podpisów, żądającą przeprowawowo liczbą podpisów, żądającą przeprowawyboru rządu federalnego przez naród. Na podstawie tej inicjatywy członkowie rządu szwajcarskiego wybierani by byli drogą plebiscytu, odpowiadającego, zdaniem socjalistów, najbardziej demokratycznemu ustrojowi Szwajcarii.

Zauważyć należy, że inicjatywa ta nie jest nową, lecz była już kilkakrotnie wnoszona, lecz nie otrzymała nigdy żądanej większości głosujących. Wznawiając tę inicjatywę w przededniu nowych wyborów, socjaliści mają nadzieję zyskać poparcie mas wyborczych i utorować sobie drogę do wejścia do rządu, w którym dotychczas nie byli reprezentowani.

25-lecie wymarszu ułanów

Warszawa, 2. 8. PAT. W dniu 2 sierpnia, jako w 25-tą rocznicę historycznego wymarszu pierwszego patrolu 7-miu ułanów pod wodzą Beliny-Prażmowskiego w granice b. Królestwa Kongresowego patrolu, który stał się zaczątkiem kawalerii odrodzonej Polski, w szczególności pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, pułk ten obchodził uroczyście jubileusz swego powstania.

—o—

Działacz P. P. S. zwolniony z więzienia

Tarnów, 2. 8. (Sin). Były radny miejski działacz P. P. S., Karol Nowak opuścił więzienie po odbyciu kary półtorarocznego więzienia za przemówienie, wygłoszone na wiecu, oraz niedozwoloną agitację wśród wojska.

—oo—

Dlaczego ks. Paweł pozostał dłużej w Anglii?

Londyn, 2. 8. (t). Książę regent Jugosłowiański Paweł i księżna Olga po trzytygodniowym pobycie w Anglii opuścili dziś Londyn udając się w drogę powrotną do kraju. Do Dover para książęcą towarzyszą dwaj synowie odbywający studia w kolegium w Surrey oraz poseł Jugosławii w Londynie.

Pobyt księstwa w Anglii przedłużył się ponad termin przewidywany, ponieważ ks. Paweł zmuszony być poddać się ciężkiemu zabiegowi dentystycznemu, w wyniku czego kilka dni nie opuszczał łóżka.

—oo—

Wizyta admirała angielskiego w Stambule

Ankara, 2. 8. PAT. Brytyjski krążownik „Warspite", na którego pokładzie znajduje się dowódca brytyjskiej floty śródziemnomorskiej admirał Cunningham, eskortowany przez cztery torpedowce, przybył z wizytą przyjacielską do Stambułu. Przed wejściem do portu okręty brytyjskie powitane zostały przez flotę turecką. Okręty i baterie przybrzeżne wymieniły salwy honorowe. Admirał Cunningham i dowódca floty tureckiej admirał Okan wymienili wizyty grzecznościowe. Tłumnie zgromadzona ludność zgotowała marynarzom brytyjskim gorące owacje.

Inny okręt wojenny floty brytyjskiej „Malaya" przybył do Smyrny. Wizyty potrwają kilka dni. Admirał Cunningham przybędzie samolotem do Ankary. Prasa turecka poświęca wizycie okrętów brytyjskich wiele miejsca.

—oo—

Zniknął worek z bilonem

Lwów, 2. 8. (B). W Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie znikła dziś w tajemniczy sposób kwota 1000 zł. Jeden z urzędników pełniący funkcję kasjera zauważył brak worka, zawierającego 1000 zł w bilonie. W czasie wypłaty poborów przez kasjera nikogo z obcych w biurze nie było. Tajemniczym zniknięciem gotówki zajęła się policja.

Nieudały napad rabunkowy na listonosza

Lwów, 2. 8. (B). Dziś w godzinach południowych listonosz, Marian Pięciorak został w czasie służby napadnięty w Lesienicach. Kiedy listonosz znajdował się obok fabryki drożdży, tuż obok toru kolejowego, wyskoczył z krzaków nagle jakiś osobnik z rewolwerem w ręku i zażądał wydania mu pieniędzy. Towarzysz bandyty stał na czatach. Napadnięty listonosz dobył rewolweru, który jednak się zaciął. Bandyta strzelił do listonosza i zranił go w ramię, po czym zbiegł, nie zabierając niczego. Listonosz miał przy sobie większą sumę pieniężną przeznaczoną na wypłatę emerytur.

Sprawa pożyczki dla Polski w Izbie Gmin

Londyn, 2. 8. PAT. Poseł Labour Party Prios zainterpelował dziś kanclerza skarbu, aby wyjanił warunki, stawiane rządowi polskiemu w sprawie pożyczki 5 miln. funtów, jak również które to warunki były nie do przyjęcia dla rządu polskiego, oraz czy rokowania te mają być kontynuowane. Parlamentarny podsekretarz kanclerstwa skarbu Crookshank udzielił następującej odpowiedzii: „Jak już premier powiadomił izbę, nie uważa on, aby leżało w interesie publicznym ujawnianie technicznych punktów, na tle których powstały trudności. Co się tyczy kontynuowania rokowań, oferta rządu brytyjskiego pozostaje nadal otwarta".

Aresztowanie Polaka w Niemczech

Berlin, 2. 8. PAT. „Nowiny Codzienne" donoszą, że w ub. sobotę dnia 29 lipca br. aresztowany został w Bochum kierownik dzielnicy 3 związku Polaków w Niemczech (Westfalia i Nadrenia) p. Michał Wesołowski.

Szybowiec niemiecki wylądował w Polsce

Poznań, 2. 8. PAT. W godzinach popołudniowych wylądował we Wroczynie pod Stęszewem (pow. Poznań) szybowiec niemiecki. Pilot, Albert Ehret oświadczył, iż wystartował wczoraj przed południem w Halle-Saale w kierunku Szczecina i zmylił po drodze trasę. Szybowiec nosi znaki „D 7-164", a na skrzydłach posiada wymalowaną swastykę. Lotnikiem i aparatem zajęły się władze miejscowe.

Prasa angielska zaniepokojona sytuacją w Gdańsku

Londyn, 2. 8. PAT. Sytuacja w Gdańsku wywołuje zaniepokojenie w prasie angielskiej. „Daily Telegraph" stwierdza m. in., że ostatnie informacje z Gdańska wskazują na stale wzrastające naprężenie na tym obszarze i że dotąd Polska toleruje prowokacje Gdańska. Wszystkie prowokacje niemieckie dokonują się mimo jasnego i niedwuznacznego ostrzeżenia, udzielonego przez premiera Chamberlaina 10 lipca, a powtórzonego w poniedziałek. Należy wyrazić nadzieję, kończy „Daily Telegraph", że władze berlińskie porzucą wszelkie iluzje co do Gdańska zanim będzie za późno dla zapobieżenia katastrofie.

Rozmowy włosko-francuskie

Rzym, 2. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął dziś francuskiego charge d'affaires p. Huberta Guerin, z którym odbył krótką rozmowę. Tematem rozmowy były sprawy administracyjne.

W Moskwie pewien postęp...

Moskwa, 2. 8. PAT. Dzisiejsza rozmowa Seeds-Naggiar-Strang-Mołotow trwała ponad godzinę. Jak słychać, nowa konferencja przyniosła pewien postęp w zbliżeniu poglądów obu stron, jednak żadne konkretne informacje nie zostały ujawnione.

Londyn, 2. 8. PAT. Jak słychać. brytyjska misja wojskowa, udająca się do Moskwy, składać się będzie z około 15 osób.

Ribbentrop nadal na urlopie

Berlin, 2. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop, który powrócił onegdaj z Bayreuth do Berlina dla załatwienia spraw bieżących, odjedzie jutro, jak słychać, do Salzburga, gdzie kontynuować będzie swój urlop.

Znamienne manewry niemieckie

Berlin, 2. 8. (A). W środę w nocy rozpoczęły się wielkie manewry lotnicze w północno-zachodniej części Niemiec. Wielka walka prowadzona jest między niebieskimi na północnym zachodzie a czerwonymi na wschód od Łaby. Między tymi „państwami" leży w granicach Łaby i Wezery „neutralne państwo" zielone. Drugie neutralne państwo leży na terenie Holsztynu i Szlezwiga.

3 bomby w studio jerozolimskim

Jerozolima, 2. 8. PAT. W studio kontrolnym rozgłośni radiowej w Jerozolimie wybuchły dziś 3 bomby, podłożone przez niewykrytych na razie sprawców. Wybuchy bomb zraniły ciężko speakerkę oraz 1zej dwie inne osoby z personelu rozgłośni. Wybuch spowodował krótką przerwę w audycjach.

Mieszana komisja wojskowa zbada zajścia na granicy węgiersko-rumuńskiej

Budapeszt, 2. 8. (t). Rumunia wyraziła zgodę na propozycję Węgier powołania mieszanej komisji wojskowej dla zbadania ostatnich zajść granicznych.

* * *

Paryż, 2. 8. (t). Havas donosi z Bukaresztu, że naprężene w stosunkach rumuńsko-węgierskich, spowodowane ostatnimi zajściami granicznymi zdaje się słabnąć, odkąd obie strony przystąpiły do zbadania raportów, nadesłanych z okręgu, gdzie wydarzenia te nastąpiły. Dziś rano wznowione zostały po krótkiej przerwie, której domagał się rząd rumuński, prowadzone w Sinaia rokowania o uregulowanie stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych pomiędzy Rumunią a Węgrami.

Marzenia Pekinu:

Anglia ma odstąpić swe posiadłości w Chinach

Pekin, 2. 8. (t) Władze municypalne Pekinu odpowiedziały dziś w ogłoszonej deklaracji na protest konsula brytyjskiego z dnia 24 lipca w sprawie agitacji antybrytyjskiej w Chinach. Warunkiem zaniechania tej agitacji jest — zdaniem władz pekińskich — odstąpienie przez Anglię wszystkich jej posiadłości w Chinach, zaprzestanie popierania Czang-Kai-Szeka, okazanie pomocy rządowi prowizorycznemu i wreszcie prowadzenie przez Anglię polityki antykominternowskiej.

Tokio, 2. 8. (t) W czwartek 3 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ścisłego komitetu 5-ciu członków rządu, celem ustalenia stanowiska Japonii wobec sytuacji politycznej w Europie, wytworzonej w ciągu ostatnich dni lipca. Zebranie komitetu gabinetowego poprzedziła dziś narada wyższych dowódców wojskowych, jaka odbyła się u ministra wojny Itagaki.

* * *

Szanghaj, 2. 8. (r). Angielska Izba Handlowa w Szanghaju wypowiedziała się stanowczo przeciwko zawartemu w Tokio układowi angielsko-japońskiemu. Memoriał wskazuje na to, że układ ten pozwoli Japończykom pod pretekstem konieczności wojennych wzmóc prześladowania brytyjskich placówek handlowych na Dalekim Wschodzie. Oczekuje się ogólnie, że fakt ten wywrze poważny wpływ na dalszy przebieg rokowań w Tokio, ponieważ brytyjska Izba Handlowa w Szanghaju reprezentuje miliardowe inwestycje brytyjskie na Dalekim Wschodzie.

Lordowie angielscy chcieliby znieść łodzie podwodne

Londyn, 2. 8. (t) Izba Lordów poświęciła swą ostatnią debatę przed zakończeniem bieżącej sesji sprawie ograniczenia skutków wojny podwodnej. Odpowiadając na interpelację lorda Mottistone z opozycji liberalnej, jakie kroki rząd brytyjski zamierza podjąć dla międzynarodowego porozumienia, w celu zniesienia łodzi podwodnych, pierwszy lord admiralicji Stanhope oświadczył, że rząd J. K. M. kilkakrotnie deklarował swą gotowość w tej mierze. Dopóki jednak porozumienie takie nie będzie osiągnięte, rząd nie może zaniedbać żadnych kroków, zmierzających do utrzymania przewagi W. Brytanii również i w zakresie łodzi podwodnych.

Omawiając z kolei sprawę zwalczania akcji nurkowców nieprzyjacielskich, lord Stanhope sprecyzował, że flota brytyjska rozporządza specjalnymi aparatami, które okazały się bardzo skuteczne. Aparaty te stanowią jednak tajemnicę marynarki brytyjskiej i żadne szczegóły w tej sprawie nie mogą być ujawnione.

Stojadinowicz stanie przed sądem?

Białogród, 2. 8. PAT. Tutejsze koła polityczne z wielkim zainteresowaniem śledzą rozwój spraw, związanych z odebraniem wielkiego dziennika „Vreme" byłemu premierowi Stojadinowiczowi oraz wprowadzeniem komisarza rządowego i nowego naczelnego redaktora. Usunięto m. in. kilkanaście osób z zespołu redakcyjnego dziennika, w tym redaktora działu polityki zagranicznej, znanego ze swych sympatyj dla państw osi. Według informacyj kół zazwyczaj dobrze poinformowanych, władze, prowadzące śledztwo w spółce wydawniczej „Vreme", natrafić miały na znaczne niedokładności w przejściu tego dziennika z rąk państwa w posiadanie rodziny b. premiera Stojadinowicza. Za czasów premierostwa Stojadinowicza „Vreme" zostało odstąpione nowo powstałej spółce, a znaczną część akcji zakupiła rodzina b. premiera. Śledztwo jednak wykazało, że suma 20 milionów dynarów, tj. pokrycie subskrybowanych akcyj w ogóle nie została wpłacona przez rodzinę Stojadinowicza. Równocześnie natrafić miano na ślad wypłacenia ze skarbu państwa około 12 milionów dynarów dla „Vreme" tytułem subwencji na bliżej nieokreślone cele. W związku z tymi rewelacjami mówi się tutaj, że nie jest wykluczone pociągnięcie b. premiera Stojadinowicza do odpowiedzialności sądowej.

Zwycięstwo Labour Party w wyborach uzupełniających

Londyn, 2. 8. (t). Dziś ogłoszony został wynik wyborów uzupełniających do Izby Gmin, odbytych w dniu wczorajszym w walijskim okręgu Brecon Radner. Okręg ten reprezentowany był dotychczas przez posła Guesta z narodowo-liberalnej grupy rządowej, który w wyborach powszechnych w roku 1935 uzyskał 22.079 głosów, gdy kontrkandydat jego labourzysta otrzymał 19.910 głosów. Wobec podniesienia Guesta do godności lorda zaszła konieczność odbycia uzupełniających wyborów, w których zwycięstwo odniósł kandydat Labour Party Jackson, zdobywając 20.679 głosów przeciwko kontrkandydatowi rządowemu, który zebrał tylko 18.043 głosy. W ten sposób większość rządowa, licząca 2.169 głosów w roku 1935, zamieniła się na większość Labour Party, liczącą obecnie 2.636 głosów. W wyborach wzięło udział 79 procent uprawnionych do głosowania.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

„Etrogim" palestyńskie

Egzekutywa Org. Mizrachi dla Zach. Małopolski i Śląska zamierza w tym roku przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję w kierunku jak największego rozpowszechnienia „Etrogim" palestyńskich. Wobec tego Egzekutywa uprasza organizacje o skomunikowanie się na adres: Kraków, Bożego Ciała 11, celem otrzymania bliższych informacyj w tej sprawie.

—oo—

— Z RAMIENIA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE oraz Rady Handlu Zagranicznego, w porozumieniu z firmą „Zamorskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe Międzyrzecki i Ska" Warszawa, Marszałkowska 118, wyjeżdżają w pierwszych dniach września dla nawiązania stosunków handlowych do Mozambiku i Rodezji Południowej Pp. Stefan Kruszyński i Tadeusz Russman.

Zainteresowane firmy mogą zwracać się bezpośrednio do wyżej wymienionych panów pod adresem firmy Międzyrzecki i Ska, bądź za pośrednictwem krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

Z TEATRU LETNIEGO „PAWILON" (Stradom 11). W piątek o godz. 8.45 wiecz. i w dniach następnych wystawiona zostanie przez znakomitych artystów scen polskich rewia pełna humoru p.t. „Orzeł czy reszka". Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na F.O.N. Bilety już do nabycia w kasie teatru letniego Stradom 11.

OPERETKA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Już w najbliższych dniach zawita do Krakowa słynny zespół warszawskiej Operetki „8.15", cieszący się niezwykłą popularnością i powodzeniem w stolicy. Występy tego teatru odbędą się w pięknej sali krakowskiej „SCALI". W skład zespołu wchodzą najsławniejsi polscy artyści operowi i operetkowi: Lucyna Szczepańska, Kraszewska, Czerska, Józef Redo, Feliks Szczepański, Zięciakiewicz, Olędzki i inni. Teatr przybywa z własnymi dekoracjami, pełnym chórem, baletem i orkiestrą, którą dyryguje kapelmistrz Ludo Philipp. Na inaugurację wystawiona zostanie melodyjna i wesoła operetka Lehara p. t. „Skowronek". Pomimo wysokich kosztów ceny biletów nader przystępne (od zł. 1.50 łącznie z garderobą, już do nabycia w przedsprzedaży przy kasie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna" (Meg. Lemonier, Henri Garat) i „Życie we dwoje" (Robert Montgomery, Rosalind Russel).
APOLLO: „Melodie cygańskie" (Charles Boyer i in.).
ATLANTIC: „Romanse cygańskie" (Józef Schildkraut, Brygida Helm) i „Władczyni" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).
LOPP: „Wrzos" (Engelówna i Stępowski) i „Zaufaj mi" (Franchet Tone).
PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża" (Danielle Darreux) i „Kobiety nad przepaścią" (Junosza-Stępowski).
SCALA: „Małżeństwo XX wieku" (Robert Montgomery i Wirginia Bruce).
STELLA: „Czarna perła" (Bodo i in.).
SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka" (Sylvia Sydney).
ŚWIT: „Mądrala" (Miriam Hopkins) i „Poszukiwany bohater" (G. O'Brien).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega".
WANDA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej" (Fernandet i in.) i „Nie damy ziemi".

CRACOVIA REMISUJE Z WĘGIERSKIM SZEGEDEM

W środę odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierską drużyną Szeged i Cracovią. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:1). Wynik ten krzywdzi Cracovię. która zasłużyła na zwycięstwo. Węgrzy, na których znać trudy poprzednich spotkań, tylko w pierwszej połowie zagrali ładne, górując nad Cracovią szybkością, kryciem i dokładnymi podaniami.

Wyżywienie uczestników Zjazdu

Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego w Krakowie kończy swoje w najdrobniejszych szczegółach opracowane przygotowania na dni Zjazdu Legionowego. Między in. oprócz zakwaterowania, przygotowano również masowe wyżywienie dla wielotysięcznych rzesz uczestników Zjazdu. Poza punktami wyżywienia dla zorganizowanych sanitarno-ratunkowe. wszystkie punkty poszczególnych grup i związków, urządzonymi w poszczególnych dzielnicach miasta, będą również dzień i noc czynne od 5-go sierpnia godz. 12-tej do 7-go sierpnia godz. 12-tej wszystkie restauracje, jadłodajnie, mleczarnie, kawiarnie, cukiernie, sklepy spożywcze i t. d. W czasie uroczystości na Błoniach w dniu 6 sierpnia będą ustawione wzdłuż Alei 3-go Maja, Alei Focha i przy drogach bocznych zbiorniki z wodą do picia. Na kolei, jak również w całym rejonie uroczystości na terenie Krakowa zapewniona została doraźna pomoc lekarska przez uruchomienie szeregu punktów pogotowia lekarskiego przez sekcję sanitarną Wojewódzkiego Sekretariatu Zjazdowego.

W razie zasłabnięcia należy zwracać się o pomoc lekarską do następujących stałych punktów Pogotowia Lekarskiego:

Dworzec Kolejowy w Krakowie — tel. 121-08.
Ul. Pawia, Przedszkole Rodziny Kolejowej, pogotowie w miejscu pociągu noclegowego.
Ul. Lubicz 14-a, centralna poradnia sanitarno-kolejowa.
Dworzec Kraków-Podgórze pogotowie lekarskie kolejowe.
Rynek Główny, Sukiennice tel. 236-24.
Ul. Wrocławska 2, tel. 134-28.
Ul. Wielicka 2, (Podgórze) tel. 220-08.
Oleandry, Al. 3-go Maja, tel. 236-16, 236-17.
Al. 3-go Maja — Miejski Stadion Sportowy.
Ul. Potockiego 18, tel. 111-11.

W czasie uroczystości na Błoniach, defilady i widowisk, będą czynne dodatkowe ruchome punmocy sanitarnej oznaczone będą flagami Czerwonego Krzyża.

Przyjazd Węgrów-legionistów

W sobotę 5 bm. rano pociągiem lwowskim przybędzie do Krakowa liczna grupa Węgrów legionistów na uroczystości sierpniowe. Publiczność krakowska zgotuje niewątpliwie bardzo serdeczne przyjęcie tym, którzy przed 25 laty pospieszyli z entuzjazmem w bratnie szeregi Legionów Polskich i wzięli udział w walkach o niepodległość Polski.

Dokładna godzina przyjazdu Węgrów zostanie podana dodatkowo do publicznej wiadomości przez radio i prasę.

Niemcy nie wypuścili Czechów z Protektoratu na wakacyjne kursy o kulturze polskiej

Podobnie jak w ubiegłych latach, urządziło też i w roku bieżącym Ministerstwo W. R. i O. P. wakacyjne kursy o kulturze polskiej dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy.

Kursy te, połączone z wycieczkami krajoznawczymi, podzielone zostały w tym roku na dwie części. Pierwsza część odbywa się w Krakowie od 31 lipca do 12 sierpnia, pod nazwą: „Polska w wiekach minionych", druga zaś, od 14 do 26 bm. odbędzie się w Warszawie, pod nazwą: „Polska współczesna".

Nadto odbył się w lipcu dwutygodniowy dodatkowy kurs w Zakopanem dla Polaków z zagranicy.

Uroczysta inauguracja pierwszego kursu odbyła się ub. niedzieli na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przemówienie inauguracyjne wygłosił dyrektor kursów, prof. dr. Jachimecki. Wykłady odbywają się w lokalu U. J. przy ul. Basztowej 8.

W tegorocznym kursie bierze udział 70 słuchaczy z 15 różnych krajów. Na uwagę zasługuje fakt nieprzybycia na kurs ani jednego Niemca. Również Czechów, którzy zgłosili swój udział, „protektorzy" w tym roku nie wypuścili z kraju na kursy do Krakowa. Wskutek tego, w przeciwieństwie do licznego w ubiegłych latach udziału Niemców i Czechów w kursach, obie te narodowości w roku bieżącym nie są reprezentowane.

B. żołnierze czechosłowaccy muszą pracować w Rzeszy

Warszawa, 2. 8. (Sin). Donoszą z Pragi: Na mocy specjalnego zarządzenia, wydanego przez protektora Neuratha, żołnierze byłej armii czeskiej, którzy w tych dniach zostali pozbawieni prawa noszenia mundurów, obowiązani są pomagać przy żniwach. Zamiast do domów, skierowano tych żołnierzy partiami do Niemiec, gdzie mają pracować przy żniwach.

Zabity przywódca powstańców w Waziristanie

Bombaj, 2. 8. PAT. Według doniesień z Simla, w czasie walk oddziałów brytyjskich z powstańcami w północnym Waziristanie, zabity został jeden z głównych przywódców ruchu powstańczego, bliski towarzysz fakira z Ipi Muski Alamkhan. Przewiduje się, że śmierć Alamkhana przyczyni się do pewnego uspokojenia ruchu powstańczego w Waziristanie.

Przymusowa służba wojskowa w Australii — zaniechana

Camberia, 2. 6. (t) Premier australijski Menzies zakomunikował prasie, że rząd po dłuższych naradach postanowił porzucić pierwotny projekt wprowadzenia powszechnej służby wojskowej i zdecydował oprzeć się na systemie milicji ochotniczej. Zdaniem rządu obowiązkowa służba wojskowa jest w warunkach australijskich niecelowa, gdyż system milicji może dać w każdej chwili około 100 tys. ludzi.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany wiatr z zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

Czyszcząc zęby wpadł King Hall na pomysł wysłania listów do Niemiec

Paryż 2. 8. (A) Jak wiadomo, w Paryżu przebywał p. King Hall, głośny publicysta angielski, prowadzący stałą kampanię antyhitlerowską przez wysyłanie do Niemiec dziesiątków tysięcy listów. Hall udzielił jednemu z dzienników paryskich wywiadu, oświadczając m. i.: Któregoś dnia, kiedym sobie z rana czyścił zęby, przypomniała mi się sztuka Shawa, w której powiedziano, że idee istnieją po to, ażeby je rozpowszechniać. Oto był punkt widzenia mojej obecnej agitacji. Przeżyłem w okopach wielką wojnę. Odwiedziłem ostatnio Gdańsk i przekonałem się, że tamtejsi ludzie nie mają pojęcia o tym, co się dzieje na świecie. Dlatego zdecydowałem się uczynić wszystko, aby nie dopuścić do nowej wojny. Żyjemy w epoce, w której nie można liczyć się z opinią publiczną, trzeba jednak koniecznie, ażeby była ona należycie informowana.

W PARU WIERSZACH

— Agencja Stefani donosi z Sofii, iż 22 parlamentarzystów bułgarskich udaje się niebawem do Z. S. R. R. Wycieczka, w której uczestniczy m. in. brat premiera Kiosseiwanowa, zwiedzić ma Moskwę oraz szereg sowieckich ośrodków przemysłowych.

—oo—

— Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Jordana przyjął wczoraj ambasadora francuskiego marszałka Petain.

—oo—

— Amerykański minister finansów Morgenthau, udający się do Europy na urlop wypoczynkowy, opuścił wczoraj na pokładzie trans atlantyku „Normandie" port nowojorski.

„ELEKTRO-STAL“

Ska z o. o.

w Krakowie, przy ul. GERTRUDY 18

poleca wszelki materiał elektro-instalacyjny po **najniższych cenach.**

TELEFON 232-62.

Wolne posady

LEKARZ-dentysta zagranicznym dyplomem ewent. rutynowany technik poszukiwany. Zgłoszenia „Stomatolog“ Biuro Ogłoszeń Statters. 5061k

APTEKA poszukuje początkującej magistry lub asystentki farmacji. Zgłoszenia pod „5057 M. N.“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 5057k

Posad poszukują

SAMOTNA pani, lat 49 — poszukuje zajęcia albo prowadzenia kuchni w gospodarstwie małym lub w zastępstwie pani domu. Zgłoszenia C. Diener u Scheina, Kupa 5. 4615g

EMIGRANTKA, 43 lat, panna szuka zajęcia w małym gospodarstwie lub do dzieci. Zgłoszenia Hasenlauf u Scheina, Kupa 5. 4616g

POMOCNIK MAJSTRA TKACKIEGO z ukończoną uczelnią tekstylną w Anglii,, odbytą praktyką w Starzyckiej Manufakturze poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8650“.

UWAGA! Tapicer i Dekorator, uchodźca z Niemiec, poleca się dla wszelkich robót tapicerskich od zwyczajnej do najlepszych. Zawiadomić kartką. Adres J. Wolf, Ludwinów, Barska 95/2. 8466g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9, II p.

20-LETNIA uchodźczyni z Niemiec szuka pracy w gospodarstwie. Trochę znajomości gotowania. Łaskawe zgłoszenia Bleich, Kalwaryjska 4 m. 8. wej. 7895f

FARBA OLEJNA szarostalowa — przepisowa — do malowania parkanów — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79

UWAGA! KUPUJĘ STARE SKRZYPCE, altówki, wiolonczele. Mogą być połamane. Zgłoszenia: Krakowska 45, oficyny mieszkanie 23 godz. 2—5. 4469g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Lokale

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe poszukiwane od zaraz. Oferty Adm. „Nowego. Dziennika“ pod „4575“. 4575g

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon, sytuowanemu — zaraz. Rzeszowska 8, telef. 178-02. 4602g

POKÓJ jednoosobowy, umeblowany, komfort, łazienka, telefon, ogród — wolny. — Telefon 136-09. 5059k

TANI pokoik umeblowany do wynajęcia od zaraz. — Długa 33/2. 5060k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój od zaraz do wynajęcia. Sarego 14/1. 4618g

PEŁNOKOMFORTOWE jednopokojowe mieszkanie z kuchnią poszukiwane przez młode małżeństwo. Rzeszowska 7/10. 4611g

Nauka i wychowanie

KARMEL KOLETEK TRZY ANGIELSKIEGO 3630g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 3710g

Matrymonialne

SWAT (postępowy) mający rozległe znajomości poszukiwany. — Zgłoszenia pod „8619“ Adm. „Nowego Dziennika“. 4580g

Zdrojowiska

WAKACJE w SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4504g

ZAKOPANE. Przyjmę kolonię na sierpień. Utrzymanie pierwszorzędne. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8486“. 4502g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

INTELIGENCJA I SFERY URZĘDNICZE WYPOCZYWAJĄ NA MIĘDZYŚRODOWISKOWYCH AKADEMICKICH KOLONIACH B. A. Z. — JAREMCZE — opłata za pobyt 4-rotygodniowy zł 110.— **KROŚCIENKO.** Opłata za pobyt 4 tygodniowy zł 99.50. **ZAKOPANE.** Opłata za pobyt 4 tygodniowy 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Wille komfortowe, pokoje 2 i 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. **ZNIŻKI KOLEJOWE 50%** indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. **INFORMACJE i ZGŁOSZENIA:** sekretariat B.A.Z. Kraków, ul. **WIELOPOLE** 9 parter. (Org. Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 1—2 w poł. i 7.30—9 wiecz. — **OSTATNIE DNI ZGŁOSZEŃ NA TURNUS SIERPNIOWY.** 4356g

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie. 2861k

NAJMILEJ SPĘDZISZ WAKACJE NA KOLONII AKADEMICKIEJ W RABCE. — Komfortowe pokoje, wykwintne utrzymanie. Zniżki kolejowe i klimatyczne. — Doborowe towarzystwo. Cena za 4 tygodnie 115 zł, — 2 tygodnie 62 zł. Zgłoszenia Rabka, willa „Lilia“ — ul. Garncarska, oraz Warszawa Chłodna 18/23 P. K. O. 8591. (I. Austein). 4521g

Palestyna!

Zlecenia, zastępstwa, administrację pardesów, — domów likwidację itp. przyjmuje ustosunkowany Palestyńczyk. „Referencje i zabezpieczenie“ Kraków, Skr poczt. 345. 4984k

Interesy handlowe

MAM epokowy wynalazek samochodowy — poszukuję wspólnika z samochodem lub motocyklem. Zgłoszenia pod „8699“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4609g

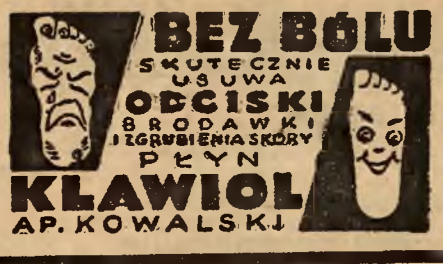
Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg. Gazowa 11. 809k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks. Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

MASZYNY do pisania walizkowe nowe od zł 250.— gotówką, ratami — poleca „MASZYNODOM“, Kraków Zwierzyniecka 4. 5024k



JARMARK WYSPRZEDAŻOWY we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4403k

POSEZONOWA — doroczna wielka sprzedaż bielizny już rozpoczęta — Fabryka bielizny „EGA“, Kraków, Szewska 23. 5962k

PIERWSZA hipoteka parowej cegielni w Żółkowie powiat Jasło do sprzedania. Bronisława Lewkowicz, ulica Sebastiana 22. 4617g

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. **CENY ZNIŻONE 30%.** 4897k

Różne

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 3. 4611g

SZNITY (sztance), noże maszynowe, wyrabiają, ostrzą **FACHOWO** zakłady Nożownicze Myszkowski, Kraków Dietlowska 46. 4962k

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu wszelkie uszkodzenia. Prasuje, czyści chemicznie, farbuje, prerabia wszelką garderobę. — **POGOTOWIE** Krawieckie, Kraków, Grodzka 6. Tel 180-58. 5015k

OKAZJA NA CZASIE! — Chemik-fachowiec **ODPLUSKWIA RADYKALNIE** w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonały skutek gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis“) tel. 176-71. 4596g

ZADZWOŃ 138-77. Tamże fachowa naprawa maszyn do szycia. Części, igły, — **KRISCHER**, Kraków, Zwierzyniecka 6. 5058k

CWŁOSIENIE zbyteczne usuwa bezpowrotnie preparat F. Mosesówny, Brzesko-Słotwina. Nie omijajcie jedynego preparatu takiej cudownej skuteczności. 4614g

WŁADYSŁAW Ryszka, ur. 12 grudnia 1910 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Wadowice oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie. 4610g

FIRANKI, Kapy, Serwety, przefasonowanie i czyszczenie — uskutecznia: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k

FIAT 508

furgon, w b. dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4574“. 4574g

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.



— *Wie pani, mieszkamy w mieście na pierwszym piętrze...*

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN**,

Biuro: KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana — (róg Dietlowskiej)

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Rochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.